UNE ✦ SACRA

Pismo Święte

Łukasz

✦ ✦ ✦

Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)

Informacje

Język oryginału	Starogrecki
Wersja	Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Wydanie	1
Przekład	Fundacja Wrota Nadziei
Źródło	eBible.org — Uwspółcześniona Biblia Gdańska (2018)
Licencja	CC-BY-ND-4.0

O tekście:

Pierwsza część dwutomowego dzieła, którego kontynuacją są Dzieje Apostolskie. Łukasz opisuje dzieciństwo Jana Chrzciciela i Jezusa oraz uwypukla miłosierdzie Boga wobec ubogich, kobiet i grzeszników w przypowieściach zachowanych tylko przez niego, takich jak o miłosiernym Samarytaninie i o synu marnotrawnym. Kończy się zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem.

Tradycja przypisuje dzieło Łukaszowi, lekarzowi i towarzyszowi Pawła. Tylko on przekazuje sceny Zwiastowania, nawiedzenia Elżbiety przez Maryję oraz narodzenia Jezusa w żłobie w obecności pasterzy, a także kantyki Magnificat, Benedictus i Nunc dimittis, odmawiane codziennie w Liturgii Godzin.

Jest to Ewangelia, która w największym stopniu zainspirowała tradycję szopek i sztukę bożonarodzeniową.

Źródło: https://ebible.org/details.php?id=polubg

Uwspółcześniona Biblia Gdańska, copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei. Licencja Creative Commons Uznanie autorstwa – Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-ND 4.0), https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/. Tekst bez zmian, z eBible.org (https://ebible.org/details.php?id=polubg).

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 26 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów. · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

Rozdział 5

Rozdział 6

Rozdział 7

Rozdział 8

Rozdział 9

Rozdział 10

Rozdział 11

Rozdział 12

Rozdział 13

Rozdział 14

Rozdział 15

Rozdział 16

Rozdział 17

Rozdział 18

Rozdział 19

Rozdział 20

Rozdział 21

Rozdział 22

Rozdział 23

Rozdział 24

ROZDZIAŁ 1

✦

1 Ponieważ wielu podjęło się sporządzić opis tych wydarzeń, co do których mamy zupełną pewność;

2 Tak jak nam je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa;

3 Postanowiłem i ja, który to wszystko od początku dokładnie wybadałem, opisać ci to po kolei, zacny Teofilu;

4 Abyś nabrał pewności co do tego, czego cię nauczono.

5 Za dni Heroda, króla Judei, żył pewien kapłan imieniem Zachariasz, ze zmiany Abiasza. Miał on za żonę jedną z córek Aarona, której na imię było Elżbieta.

6 Oboje byli sprawiedliwi w oczach Boga, postępując nienagannie według wszystkich przykazań i nakazów Pana.

7 Nie mieli jednak dziecka, ponieważ Elżbieta była niepłodna, i oboje byli w podeszłym wieku.

8 A gdy pełnił służbę kapłańską przed Bogiem w kolejności swojej zmiany;

9 Zgodnie ze zwyczajem urzędu kapłańskiego padł na niego los, aby wejść do świątyni Pana i palić kadzidło.

10 A cała rzesza ludzi modliła się na zewnątrz w czasie kadzenia.

11 Wtedy ukazał mu się anioł Pana stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia.

12 I przeraził się Zachariasz na jego widok, i ogarnął go strach.

13 Lecz anioł powiedział do niego: Nie bój się, Zachariaszu, bo twoja modlitwa została wysłuchana. Elżbieta, twoja żona, urodzi ci syna, któremu nadasz imię Jan.

14 Będzie to dla ciebie radość i wesele; i wielu będzie się radować z jego narodzin.

15 Będzie bowiem wielki w oczach Pana. Nie będzie pił wina ani mocnego napoju i zostanie napełniony Duchem Świętym już w łonie swojej matki.

16 I wielu z synów Izraela nawróci do Pana, ich Boga.

17 On bowiem pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliasza, aby zwrócić serca ojców ku dzieciom, a opornych ku roztropności sprawiedliwych, aby przygotować Panu lud gotowy.

18 I powiedział Zachariasz do anioła: Po czym to poznam? Bo ja jestem stary i moja żona jest w podeszłym wieku.

19 A anioł mu odpowiedział: Ja jestem Gabriel, który stoi przed Bogiem. Zostałem posłany, aby mówić do ciebie i przynieść ci tę radosną nowinę.

20 I będziesz niemy, i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, kiedy się to stanie, dlatego że nie uwierzyłeś moim słowom, które się wypełnią w swoim czasie.

21 A ludzie czekali na Zachariasza i dziwili się, że tak długo przebywa w świątyni.

22 Kiedy wyszedł, nie mógł do nich mówić. I zrozumieli, że miał widzenie w świątyni, bo dawał im znaki, i pozostał niemy.

23 A gdy skończyły się dni jego posługi, wrócił do swego domu.

24 Po tych dniach Elżbieta, jego żona, poczęła i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc:

25 Tak mi uczynił Pan w dniach, kiedy wejrzał na mnie, aby zdjąć moją hańbę w oczach ludzi.

26 A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret;

27 Do dziewicy zaślubionej mężczyźnie, któremu na imię było Józef, z rodu Dawida; a dziewicy było na imię Maria.

28 Kiedy anioł przyszedł do niej, powiedział: Witaj, obdarowana łaską, Pan jest z tobą. Błogosławiona jesteś między kobietami.

29 Ale ona, ujrzawszy go, zlękła się z powodu jego słów i zastanawiała się, co miałoby znaczyć to pozdrowienie.

30 Wtedy anioł powiedział do niej: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.

31 Oto poczniesz w swym łonie i urodzisz syna, któremu nadasz imię Jezus.

32 Będzie on wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da mu tron jego ojca Dawida.

33 I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca.

34 Wtedy Maria powiedziała do anioła: Jak to się stanie, skoro nie obcowałam z mężczyzną?

35 A anioł jej odpowiedział: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to święte, co się z ciebie narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.

36 A oto Elżbieta, twoja krewna, także poczęła syna w swojej starości i jest w szóstym miesiącu ta, którą nazywano niepłodną.

37 Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego.

38 I powiedziała Maria: Oto służebnica Pana, niech mi się stanie według twego słowa. Wtedy odszedł od niej anioł.

39 W tych dniach Maria wstała i poszła z pośpiechem w góry do miasta w Judei.

40 Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę.

41 A gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Marii, poruszyło się dziecko w jej łonie i Elżbieta została napełniona Duchem Świętym.

42 I zawołała donośnym głosem: Błogosławiona jesteś między kobietami i błogosławiony jest owoc twego łona.

43 A skądże mi to, że matka mego Pana przyszła do mnie?

44 Gdy bowiem głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dziecko w moim łonie.

45 A błogosławiona, która uwierzyła. Spełni się bowiem to, co zostało jej powiedziane przez Pana.

46 Wtedy Maria powiedziała: Wielbi moja dusza Pana;

47 I rozradował się mój duch w Bogu, moim Zbawicielu;

48 Bo wejrzał na uniżenie swojej służebnicy. Oto bowiem wszystkie pokolenia będą mnie odtąd nazywać błogosławioną.

49 Bo uczynił mi wielkie rzeczy ten, który jest mocny, i święte jest jego imię.

50 A jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się go boją.

51 Okazał moc swoim ramieniem i rozproszył pysznych w myślach ich serc.

52 Strącił mocarzy z tronów, a wywyższył pokornych.

53 Głodnych napełnił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym.

54 Ujął się za Izraelem, swym sługą, pomny na swoje miłosierdzie;

55 Jak mówił do naszych ojców, do Abrahama i jego potomstwa na wieki.

56 I została z nią Maria około trzech miesięcy, a potem wróciła do swego domu.

57 Dla Elżbiety zaś nadszedł czas porodu i urodziła syna.

58 A gdy jej sąsiedzi i krewni usłyszeli, że Pan okazał jej swoje wielkie miłosierdzie, cieszyli się razem z nią.

59 A ósmego dnia przyszli, aby obrzezać dziecko, i chcieli nadać mu imię jego ojca, Zachariasza.

60 Ale jego matka powiedziała: Nie tak, lecz będzie się nazywał Jan.

61 I powiedzieli do niej: Nie ma nikogo w twoim rodzie, kogo by nazwano tym imieniem.

62 Pytali więc znakami jego ojca, jak chce go nazwać.

63 A on poprosił o tabliczkę i napisał: Jan jest jego imię. I dziwili się wszyscy.

64 Natychmiast otworzyły się jego usta i rozwiązał się jego język, i mówił, wielbiąc Boga.

65 I padł strach na wszystkich ich sąsiadów, i po całej górskiej krainie judzkiej rozgłoszone zostały wszystkie te słowa.

66 Wszyscy zaś, którzy o tym słyszeli, brali to sobie do serca i mówili: Cóż to będzie za dziecko? I była z nim ręka Pańska.

67 A Zachariasz, jego ojciec, będąc napełniony Duchem Świętym, prorokował:

68 Błogosławiony niech będzie Pan, Bóg Izraela, bo nawiedził i odkupił swój lud;

69 I wzbudził nam róg zbawienia w domu Dawida, swego sługi;

70 Jak mówił przez usta swoich świętych proroków, którzy byli od wieków;

71 Że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą;

72 Aby okazać miłosierdzie naszym ojcom i przypomnieć swoje święte przymierze;

73 I przysięgę, którą złożył Abrahamowi, naszemu ojcu;

74 Że nam da, abyśmy mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół;

75 W świętości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni naszego życia.

76 A ty, dziecko, będziesz nazwane prorokiem Najwyższego, bo pójdziesz przed obliczem Pana, aby przygotować jego drogi;

77 I żeby jego ludowi dać poznać zbawienie przez przebaczenie mu grzechów;

78 Dzięki serdecznemu miłosierdziu naszego Boga, przez które nawiedził nas wschód słońca z wysoka;

79 Aby oświecić siedzących w ciemności i w cieniu śmierci, aby skierować nasze kroki na drogę pokoju.

80 A dziecko rosło i umacniało się w duchu, i przebywało na pustyniach aż do dnia ukazania się przed Izraelem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 A w tych dniach wyszedł dekret cesarza Augusta, aby spisano cały świat.

2 A ten pierwszy spis odbył się, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii.

3 Szli więc wszyscy, aby dać się spisać, każdy do swego miasta.

4 Poszedł też Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawida, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i z rodu Dawida;

5 Aby dać się spisać z Marią, poślubioną sobie małżonką, która była brzemienna.

6 A gdy tam byli, nadszedł czas porodu.

7 I urodziła swego pierworodnego syna, owinęła go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

8 A byli w tej okolicy pasterze przebywający w polu i trzymający straż nocną nad swoim stadem.

9 I oto stanął przy nich anioł Pana, a chwała Pana zewsząd ich oświeciła. I ogarnął ich wielki strach.

10 I powiedział do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie udziałem całego ludu.

11 Dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan.

12 A to będzie dla was znakiem: Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki i leżące w żłobie.

13 I zaraz z aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich chwalących Boga i mówiących:

14 Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, wobec ludzi dobra wola.

15 A gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili między sobą: Chodźmy aż do Betlejem i zobaczmy to, co się wydarzyło, a co Pan nam oznajmił.

16 Spiesząc się więc, przyszli i znaleźli Marię, Józefa i niemowlę leżące w żłobie.

17 A ujrzawszy, rozgłosili to, co zostało im powiedziane o tym dziecku.

18 A wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im mówili.

19 Lecz Maria zachowywała wszystkie te słowa, rozważając je w swoim sercu.

20 I wrócili pasterze, wielbiąc i chwaląc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, tak jak im zostało powiedziane.

21 A gdy minęło osiem dni i należało obrzezać dziecko, nadano mu imię Jezus, którym nazwał je anioł, zanim się poczęło w łonie.

22 Gdy też według Prawa Mojżesza minęły dni jej oczyszczenia, przynieśli go do Jerozolimy, aby stawić go przed Panem;

23 (Tak jak jest napisane w Prawie Pana: Każdy mężczyzna otwierający łono będzie nazywany świętym Panu);

24 I żeby złożyć ofiarę według tego, co zostało powiedziane w Prawie Pana, parę synogarlic albo dwa gołąbki.

25 A był w Jerozolimie człowiek imieniem Symeon. Ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim.

26 I objawił mu Bóg przez Ducha Świętego, że nie ujrzy śmierci, dopóki nie zobaczy Chrystusa Pańskiego.

27 Przyszedł on prowadzony przez Ducha Świętego do świątyni. A gdy rodzice wnosili dziecko – Jezusa, aby postąpić z nim według zwyczaju prawa;

28 Wtedy on, wziąwszy go na ręce, chwalił Boga i mówił:

29 Teraz pozwalasz odejść twemu słudze, Panie, w pokoju, według twego słowa;

30 Gdyż moje oczy ujrzały twoje zbawienie;

31 Które przygotowałeś wobec wszystkich ludzi;

32 Światłość na oświecenie pogan i chwałę twego ludu, Izraela.

33 A Józef i jego matka dziwili się temu, co o nim mówiono.

34 I błogosławił im Symeon, i powiedział do Marii, jego matki: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, przeciwko któremu będą mówić;

35 (I twoją duszę miecz przeniknie), aby myśli wielu serc zostały objawione.

36 A była tam prorokini Anna, córka Fanuela, z pokolenia Asera, która była w bardzo podeszłym wieku, a żyła siedem lat z mężem od swego dziewictwa.

37 A była wdową mającą około osiemdziesięciu czterech lat, która nie opuszczała świątyni, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą.

38 Ona też, przyszedłszy w tej właśnie chwili, dziękowała Panu i mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jerozolimie.

39 A gdy wykonali wszystko według prawa Pana, wrócili do Galilei, do swego miasta, Nazaretu.

40 Dziecko zaś rosło i umacniało się w duchu, będąc pełne mądrości, a łaska Boga była nad nim.

41 A jego rodzice chodzili co roku do Jerozolimy na święto Paschy.

42 I gdy miał dwanaście lat, poszli do Jerozolimy, zgodnie ze zwyczajem tego święta.

43 A gdy minęły te dni i już wracali, dziecię Jezus zostało w Jerozolimie, ale Józef i jego matka o tym nie wiedzieli.

44 Lecz sądząc, że jest w towarzystwie podróżnych, przeszli dzień drogi i szukali go wśród krewnych i znajomych.

45 A gdy go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy, szukając go.

46 A po trzech dniach znaleźli go siedzącego w świątyni wśród nauczycieli, słuchającego i pytającego ich.

47 I wszyscy, którzy go słuchali, zdumiewali się jego rozumem i odpowiedziami.

48 A rodzice, ujrzawszy go, zdziwili się. I powiedziała do niego jego matka: Synu, dlaczego nam to zrobiłeś? Oto twój ojciec i ja z bólem serca szukaliśmy ciebie.

49 I powiedział do nich: Czemu mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że muszę być w tym, co należy do mego Ojca?

50 Lecz oni nie zrozumieli tych słów, które im mówił.

51 Wtedy poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu, i był im posłuszny. A jego matka zachowywała wszystkie te słowa w swoim sercu.

52 A Jezusowi przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 A w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza, gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, jego brat Filip tetrarchą Iturei i ziemi Trachonu, a Lizaniasz tetrarchą Abileny;

2 Za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza doszło słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni.

3 I obchodził całą okolicę nad Jordanem, głosząc chrzest pokuty na przebaczenie grzechów.

4 Jak jest napisane w księdze słów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Pana, prostujcie jego ścieżki.

5 Każda dolina będzie wypełniona, a każda góra i pagórek będą obniżone; to, co krzywe, wyprostuje się, a wyboiste drogi będą gładkie.

6 I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże.

7 Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby ich ochrzcił: Plemię żmijowe, któż was ostrzegł, żebyście uciekali przed przyszłym gniewem?

8 Wydajcie więc owoce godne pokuty i nie zaczynajcie sobie wmawiać: Naszym ojcem jest Abraham. Mówię wam bowiem, że Bóg i z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi.

9 A już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

10 I pytali go ludzie: Cóż więc mamy czynić?

11 A on im odpowiedział: Kto ma dwie szaty, niech da temu, który nie ma, a kto ma pożywienie, niech uczyni tak samo.

12 Przyszli też celnicy, aby się ochrzcić, i pytali go: Nauczycielu, cóż mamy czynić?

13 A on im odpowiedział: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono.

14 Pytali go też żołnierze: A my co mamy czynić? I odpowiedział im: Wobec nikogo nie używajcie przemocy, nikogo fałszywie nie oskarżajcie i poprzestawajcie na waszym żołdzie.

15 A gdy ludzie trwali w oczekiwaniu i wszyscy myśleli w swych sercach o Janie, czy może on nie jest Chrystusem;

16 Odpowiedział Jan wszystkim: Ja was chrzczę wodą, lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godny rozwiązać rzemyka u jego sandałów. On będzie was chrzcił Duchem Świętym i ogniem.

17 Ma on swoje wiejadło w ręku i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi pszenicę do swego spichlerza, ale plewy spali w ogniu nieugaszonym.

18 A tak głosząc, dawał ludziom jeszcze wiele innych napomnień.

19 Lecz tetrarcha Herod, strofowany przez niego z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, i z powodu wszystkich złych czynów, których się dopuścił;

20 Dodał do wszystkiego i to, że wtrącił Jana do więzienia.

21 I stało się tak, że kiedy wszyscy ludzie byli ochrzczeni, również Jezus został ochrzczony, a gdy się modlił, otworzyło się niebo;

22 I zstąpił na niego Duch Święty w kształcie cielesnym jak gołębica, a z nieba rozległ się głos: Ty jesteś moim umiłowanym Synem, w tobie mam upodobanie.

23 A Jezus miał około trzydziestu lat. Był, jak sądzono, synem Józefa, syna Helego;

24 Syna Mattata, syna Lewiego, syna Melchiego, syna Jannaja, syna Józefa;

25 Syna Matatiasza, syna Amosa, syna Nahuma, syna Esliego, syna Naggaja;

26 Syna Maata, syna Matatiasza, syna Semei, syna Józefa, syna Judy;

27 Syna Joanana, syna Resy, syna Zorobabela, syna Salatiela, syna Neriego;

28 Syna Melchiego, syna Addiego, syna Kosama, syna Elmadama, syna Era;

29 Syna Jozego, syna Eliezera, syna Jorima, syna Mattata, syna Lewiego;

30 Syna Symeona, syna Judy, syna Józefa, syna Jonana, syna Eliakima;

31 Syna Meleasza, syna Menny, syna Mattata, syna Natana, syna Dawida;

32 Syna Jessego, syna Obeda, syna Booza, syna Salmona, syna Naassona;

33 Syna Aminadaba, syna Arama, syna Esroma, syna Faresa, syna Judy;

34 Syna Jakuba, syna Izaaka, syna Abrahama, syna Tarego, syna Nachora;

35 Syna Serucha, syna Ragaua, syna Faleka, syna Hebera, syna Sali;

36 Syna Kainana, syna Arfaksada, syna Sema, syna Noego, syna Lamecha;

37 Syna Matusali, syna Enocha, syna Jareta, syna Maleleela, syna Kainana;

38 Syna Enosa, syna Seta, syna Adama, syna Boga.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 A Jezus, pełen Ducha Świętego, wrócił znad Jordanu i został zaprowadzony przez Ducha na pustynię;

2 I przez czterdzieści dni był kuszony przez diabła. Nic nie jadł w tych dniach, a gdy minęły, poczuł głód.

3 I powiedział do niego diabeł: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, aby stał się chlebem.

4 Ale Jezus mu odpowiedział: Jest napisane: Nie samym chlebem będzie żył człowiek, ale każdym słowem Bożym.

5 Wtedy wyprowadził go diabeł na wysoką górę i pokazał mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata.

6 I powiedział do niego diabeł: Dam ci całą tę potęgę i ich chwałę, bo zostały mi przekazane i daję je, komu chcę.

7 Jeśli więc oddasz mi pokłon, wszystko będzie twoje.

8 A Jezus mu odpowiedział: Idź precz ode mnie, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył.

9 Potem zaprowadził go do Jerozolimy, postawił na szczycie świątyni i powiedział do niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół.

10 Jest bowiem napisane: Rozkaże o tobie swoim aniołom, aby cię strzegli;

11 I będą cię nosić na rękach, abyś przypadkiem nie uderzył swojej nogi o kamień.

12 A Jezus mu odpowiedział: Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, swego Boga.

13 Kiedy diabeł skończył całe kuszenie, odstąpił od niego na jakiś czas.

14 Jezus zaś wrócił w mocy Ducha do Galilei, a wieść o nim rozeszła się po całej okolicy.

15 I nauczał w ich synagogach, sławiony przez wszystkich.

16 Przyszedł też do Nazaretu, gdzie się wychował. Według swego zwyczaju wszedł w dzień szabatu do synagogi i wstał, aby czytać.

17 I podano mu księgę proroka Izajasza. Gdy otworzył księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane:

18 Duch Pana nade mną, ponieważ namaścił mnie, abym głosił ewangelię ubogim, posłał mnie, abym uzdrawiał skruszonych w sercu, abym uwięzionym zwiastował wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność;

19 Abym głosił miłościwy rok Pana.

20 Potem zamknął księgę, oddał ją słudze i usiadł, a oczy wszystkich w synagodze były w nim utkwione.

21 I zaczął do nich mówić: Dziś wypełniły się te słowa Pisma w waszych uszach.

22 A wszyscy przyświadczali mu i dziwili się słowom łaski, które wychodziły z jego ust. I mówili: Czyż nie jest to syn Józefa?

23 I powiedział do nich: Z pewnością powiecie mi to przysłowie: Lekarzu, ulecz samego siebie. To, o czym słyszeliśmy, że wydarzyło się w Kafarnaum, uczyń i tu, w swojej ojczyźnie.

24 I powiedział: Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest dobrze przyjmowany w swojej ojczyźnie.

25 Ale mówię wam zgodnie z prawdą, że wiele wdów było w Izraelu za dni Eliasza, gdy niebo było zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował na całej ziemi;

26 Jednak Eliasz nie został posłany do żadnej z nich, tylko do pewnej wdowy z Sarepty Sydońskiej.

27 I wielu było trędowatych w Izraelu za czasów proroka Elizeusza, jednak żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Naaman Syryjczyk.

28 I wszyscy w synagodze, słysząc to, zapłonęli gniewem;

29 A wstawszy, wypchnęli go z miasta i wyprowadzili na szczyt góry, na której było zbudowane ich miasto, aby go z niej zrzucić.

30 Lecz on przeszedł między nimi i oddalił się.

31 Potem przyszedł do Kafarnaum, miasta w Galilei, i tam nauczał ich w szabaty.

32 I zdumiewali się jego nauką, bo przemawiał z mocą.

33 A był w synagodze człowiek, który miał ducha demona nieczystego. Zawołał on donośnym głosem:

34 Ach, cóż my z tobą mamy, Jezusie z Nazaretu? Przyszedłeś nas zniszczyć? Wiem, kim jesteś: Świętym Boga.

35 I zgromił go Jezus: Zamilcz i wyjdź z niego! Wtedy demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządzając mu żadnej krzywdy.

36 A wszystkich ogarnęło zdumienie i rozmawiali między sobą: Cóż to za słowo? Bo z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a one wychodzą.

37 I wieść o nim rozeszła się wszędzie po okolicznej krainie.

38 Po wyjściu z synagogi Jezus przyszedł do domu Szymona. A teściowa Szymona miała wysoką gorączkę, więc prosili go za nią.

39 Wtedy on, stanąwszy nad nią, zgromił gorączkę, a ta ją opuściła. Zaraz też wstała i usługiwała im.

40 A gdy słońce zachodziło, wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przyprowadzali ich do niego, a on na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich.

41 Z wielu też wychodziły demony, wołając: Ty jesteś Chrystusem, Synem Bożym. Ale on gromił je i nie pozwalał im mówić. Wiedziały bowiem, że on jest Chrystusem.

42 Kiedy nastał dzień, wyszedł i udał się na odludne miejsce. A ludzie go szukali i przyszli aż do niego, i zatrzymywali go, aby od nich nie odchodził.

43 Lecz on powiedział do nich: Także innym miastom muszę głosić królestwo Boże, bo po to zostałem posłany.

44 I głosił w synagogach w Galilei.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 5

✦

1 Pewnego razu, gdy ludzie cisnęli się do niego, aby słuchać słowa Bożego, on stał nad jeziorem Genezaret.

2 I zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu jeziora, a rybacy, wyszedłszy z nich, płukali sieci.

3 Wsiadł do jednej z tych łodzi, która należała do Szymona, i poprosił go, aby trochę odpłynął od brzegu. A usiadłszy, nauczał ludzi z łodzi.

4 Kiedy przestał mówić, zwrócił się do Szymona: Wypłyń na głębię i zarzućcie wasze sieci na połów.

5 A Szymon mu odpowiedział: Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i nic nie złowiliśmy, ale na twoje słowo zarzucę sieć.

6 A gdy to zrobili, zagarnęli wielkie mnóstwo ryb, tak że sieć im się rwała.

7 Skinęli więc na towarzyszy, którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i pomogli im. A oni przypłynęli i napełnili obie łodzie, tak że się zanurzały.

8 Widząc to, Szymon Piotr przypadł do kolan Jezusa i powiedział: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznym człowiekiem.

9 I jego bowiem, i wszystkich, którzy z nim byli, ogarnęło zdumienie z powodu połowu ryb, jakiego dokonali.

10 Podobnie też Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli towarzyszami Szymona. I powiedział Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd będziesz łowił ludzi.

11 A oni, wyciągnąwszy łódź na brzeg, zostawili wszystko i poszli za nim.

12 A gdy przebywał w pewnym mieście, był tam człowiek cały pokryty trądem. Kiedy zobaczył Jezusa, upadł na twarz i prosił go: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

13 Wtedy Jezus wyciągnął rękę, dotknął go i powiedział: Chcę, bądź oczyszczony. I natychmiast trąd go opuścił.

14 Potem przykazał mu, aby nikomu o tym nie mówił. I dodał: Ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj za swoje oczyszczenie, jak nakazał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

15 Lecz wieść o nim jeszcze bardziej się rozchodziła. I schodziły się wielkie tłumy, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób.

16 A on odchodził na pustynię i modlił się.

17 Pewnego dnia, gdy nauczał, siedzieli tam też faryzeusze i nauczyciele prawa, którzy się zeszli ze wszystkich miasteczek Galilei, Judei i Jerozolimy. A moc Pana była obecna, aby ich uzdrawiać.

18 A oto jacyś mężczyźni nieśli na posłaniu sparaliżowanego. Szukali sposobu, jak go wnieść i położyć przed nim.

19 Gdy jednak z powodu tłumu nie znaleźli drogi, którą by go mogli wnieść, weszli na dach i przez dachówkę spuścili go z posłaniem w sam środek, przed Jezusa.

20 On, widząc ich wiarę, powiedział mu: Człowieku, przebaczone ci są twoje grzechy.

21 Wtedy uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli się zastanawiać i mówić: Kim jest ten, który mówi bluźnierstwa? Któż może przebaczać grzechy oprócz samego Boga?

22 Ale Jezus, poznawszy ich myśli, odpowiedział im: Co myślicie w waszych sercach?

23 Cóż jest łatwiej powiedzieć: Przebaczone ci są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań i chodź?

24 Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczać grzechy – powiedział do sparaliżowanego: Mówię ci: Wstań, weź swoje posłanie i idź do domu.

25 A on natychmiast wstał na ich oczach, wziął to, na czym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga.

26 Wtedy wszyscy się zdumieli, chwalili Boga i pełni lęku mówili: Widzieliśmy dziś dziwne rzeczy.

27 Potem wyszedł i zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w punkcie celnym, i powiedział do niego: Pójdź za mną.

28 A on zostawił wszystko, wstał i poszedł za nim.

29 I przygotował mu Lewi wielką ucztę w swoim domu. A była tam wielka grupa celników i innych, którzy zasiedli z nimi za stołem.

30 A uczeni w Piśmie i faryzeusze szemrali, mówiąc do jego uczniów: Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?

31 Jezus zaś im odpowiedział: Nie zdrowi, lecz chorzy potrzebują lekarza.

32 Nie przyszedłem wzywać do pokuty sprawiedliwych, ale grzeszników.

33 I zapytali go: Dlaczego uczniowie Jana często poszczą i modlą się, podobnie uczniowie faryzeuszy, a twoi jedzą i piją?

34 A on im odpowiedział: Czy możecie sprawić, żeby przyjaciele oblubieńca pościli, dopóki jest z nimi oblubieniec?

35 Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, wtedy, w te dni, będą pościć.

36 Opowiedział im też przypowieść: Nikt nie przyszywa łaty z nowej szaty do starej, bo inaczej to, co jest nowe, drze stare, a do starego nie nadaje się łata z nowego.

37 I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsadzi bukłaki i samo wycieknie, a bukłaki się popsują.

38 Ale młode wino należy wlewać do nowych bukłaków i tak zachowuje się jedno i drugie.

39 Nikt też, kto napił się starego, nie chce od razu młodego. Mówi bowiem: Stare jest lepsze.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 6

✦

1 W drugi szabat Jezus szedł przez zboża, a jego uczniowie zrywali kłosy i jedli, wykruszając je rękami.

2 Wtedy niektórzy z faryzeuszy mówili do nich: Dlaczego robicie to, czego nie wolno robić w szabat?

3 A Jezus im odpowiedział: Czy nie czytaliście o tym, co zrobił Dawid, gdy był głodny, on i ci, którzy z nim byli?

4 Jak wszedł do domu Bożego, wziął chleby pokładne, których nie wolno było jeść nikomu oprócz kapłanów, i jadł, i dał również tym, którzy z nim byli?

5 I powiedział im: Syn Człowieczy jest też Panem szabatu.

6 W inny szabat Jezus wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschłą prawą rękę.

7 I obserwowali go uczeni w Piśmie i faryzeusze, czy uzdrowi w szabat, aby znaleźć powód do oskarżenia go.

8 Ale on znał ich myśli i powiedział do człowieka, który miał uschłą rękę: Podnieś się i stań na środku. A on podniósł się i stanął.

9 Wtedy Jezus powiedział do nich: Spytam was o pewną rzecz: Czy wolno w szabaty czynić dobrze, czy źle? Ocalić życie czy zniszczyć?

10 A spojrzawszy wokoło po wszystkich, powiedział do tego człowieka: Wyciągnij rękę. A on to zrobił i jego ręka znowu stała się zdrowa tak jak druga.

11 Ale oni wpadli we wściekłość i rozmawiali między sobą, co by zrobić Jezusowi.

12 W tych dniach odszedł na górę, aby się modlić, i spędził całą noc na modlitwie do Boga.

13 A gdy nastał dzień, przywołał swych uczniów i wybrał z nich dwunastu, których też nazwał apostołami:

14 Szymona, którego nazwał Piotrem, i jego brata Andrzeja, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja;

15 Mateusza i Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona, zwanego Zelotą;

16 Judasza, brata Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

17 Potem zszedł z nimi i stanął na równinie. Była z nim też gromada jego uczniów i wielkie mnóstwo ludzi z całej Judei i Jerozolimy oraz z okolic nadmorskich, z Tyru i Sydonu, którzy przyszli, aby go słuchać i aby ich uzdrowił z chorób.

18 Także ci, którzy byli dręczeni przez duchy nieczyste, zostali uzdrowieni.

19 A wszyscy ludzie starali się go dotknąć, ponieważ moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich.

20 A on podniósł oczy na uczniów i mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże.

21 Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz cierpicie głód, bo będziecie nasyceni. Błogosławieni jesteście wy, którzy teraz płaczecie, bo śmiać się będziecie.

22 Błogosławieni będziecie, gdy ludzie będą was nienawidzić i gdy was wyłączą spośród siebie, będą was znieważać i odrzucą wasze imię jako niecne z powodu Syna Człowieczego.

23 Radujcie się w tym dniu i weselcie, bo obfita jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem ich ojcowie postępowali wobec proroków.

24 Lecz biada wam, bogaczom, bo już otrzymaliście waszą pociechę.

25 Biada wam, którzy jesteście nasyceni, bo będziecie cierpieć głód. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie się smucić i płakać.

26 Biada wam, gdy wszyscy ludzie będą dobrze o was mówić, bo tak ich ojcowie postępowali wobec fałszywych proroków.

27 Lecz mówię wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą.

28 Błogosławcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy wam wyrządzają zło.

29 Temu, kto cię uderzy w policzek, nadstaw i drugi, a temu, kto zabiera ci płaszcz, i szaty nie odmawiaj.

30 Każdemu, kto cię prosi, daj, a od tego, kto bierze, co twoje, nie upominaj się o zwrot.

31 Jak chcecie, aby ludzie wam czynili, tak i wy im czyńcie.

32 Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy miłują tych, którzy ich miłują.

33 A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy postępują tak samo.

34 I jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, na jaką wdzięczność zasługujecie? Przecież i grzesznicy pożyczają grzesznikom, aby z powrotem odebrać tyle samo.

35 Ale miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie im dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając, a wielka będzie wasza nagroda i będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry dla niewdzięcznych i złych.

36 Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny.

37 Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; przebaczajcie, a będzie wam przebaczone.

38 Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i przelewającą się dadzą w wasze zanadrze. Jaką bowiem miarą mierzycie, taką będzie wam odmierzone.

39 I opowiedział im przypowieść: Czy może ślepy prowadzić ślepego? Czyż obaj nie wpadną do dołu?

40 Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz doskonały będzie każdy, kto będzie jak jego mistrz.

41 Czemu widzisz źdźbło w oku swego brata, a na belkę, która jest w twoim oku, nie zwracasz uwagi?

42 Albo jakże możesz mówić swemu bratu: Bracie, pozwól, że wyjmę źdźbło, które jest w twoim oku, gdy sam nie widzisz belki, która jest w twoim oku? Obłudniku, wyjmij najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło, które jest w oku twego brata.

43 Nie jest bowiem dobre to drzewo, które wydaje zły owoc, ani złe to drzewo, które wydaje dobry owoc.

44 Gdyż każde drzewo poznaje się po jego owocu. Nie zbiera się bowiem fig z cierni ani winogron z głogu.

45 Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca swego serca wydobywa złe rzeczy. Z obfitości serca bowiem mówią jego usta.

46 Dlaczego więc mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie robicie tego, co mówię?

47 Pokażę wam, do kogo jest podobny każdy, kto przychodzi do mnie, słucha moich słów i wypełnia je.

48 Podobny jest do człowieka budującego dom, który zrobił głęboki wykop i założył fundament na skale. A gdy przyszła powódź, rzeka uderzyła w ten dom, ale nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale.

49 Ten zaś, kto słucha, a nie wypełnia, podobny jest do człowieka, który zbudował swój dom na ziemi bez fundamentu. Uderzyła w niego rzeka i natychmiast się zawalił, a upadek tego domu był wielki.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 7

✦

1 Gdy skończył mówić wszystkie te słowa w obecności ludzi, wszedł do Kafarnaum.

2 A sługa pewnego setnika, bardzo przez niego ceniony, chorował i był bliski śmierci.

3 Kiedy setnik usłyszał o Jezusie, posłał do niego starszych spośród Żydów, prosząc, aby przyszedł i uzdrowił jego sługę.

4 A oni przyszli do Jezusa i prosili go usilnie: Godny jest, abyś mu to uczynił.

5 Miłuje bowiem nasz naród i zbudował nam synagogę.

6 Wtedy Jezus poszedł z nimi. Ale gdy był już niedaleko domu, setnik posłał do niego przyjaciół ze słowami: Panie, nie trudź się, bo nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach.

7 Dlatego i samego siebie nie uważałem za godnego przyjść do ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa zostanie uzdrowiony.

8 Bo i ja jestem człowiekiem podległym władzy i mam pod sobą żołnierzy, i mówię jednemu: Idź, a idzie, a drugiemu: Chodź tu, a przychodzi, a mojemu słudze: Zrób to, a robi.

9 Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i odwróciwszy się, powiedział do ludzi, którzy szli za nim: Mówię wam, nawet w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.

10 Ci zaś, którzy byli posłani, po powrocie do domu zastali zdrowym sługę, który chorował.

11 A nazajutrz udał się do miasta zwanego Nain. I szło z nim wielu jego uczniów i mnóstwo ludzi.

12 A gdy zbliżył się do bramy miasta, właśnie wynoszono zmarłego, jedynego syna matki, która była wdową. Towarzyszyło jej mnóstwo ludzi z miasta.

13 Kiedy Pan ją zobaczył, ulitował się nad nią i powiedział do niej: Nie płacz.

14 Potem podszedł i dotknął mar, a ci, którzy je nieśli, stanęli. I powiedział: Młodzieńcze, mówię ci, wstań!

15 A ten, który był martwy, usiadł i zaczął mówić. I oddał go jego matce.

16 Wtedy wszystkich ogarnął strach i wielbili Boga, mówiąc: Wielki prorok powstał wśród nas, oraz: Bóg nawiedził swój lud.

17 I rozeszła się ta wieść o nim po całej Judei i po całej okolicznej krainie.

18 O tym wszystkim oznajmili Janowi jego uczniowie.

19 A Jan, wezwawszy dwóch spośród swoich uczniów, posłał ich do Jezusa z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego?

20 A gdy ci mężczyźni przyszli do niego, powiedzieli: Jan Chrzciciel przysłał nas do ciebie z zapytaniem: Czy ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać innego?

21 A w tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i dolegliwości i uwolnił od złych duchów, a wielu ślepych obdarzył wzrokiem.

22 Jezus więc odpowiedział im: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co widzieliście i słyszeliście: Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, a ubogim głoszona jest ewangelia.

23 A błogosławiony jest ten, kto się nie zgorszy z mojego powodu.

24 Gdy zaś posłańcy Jana odeszli, zaczął mówić do ludzi o Janie: Co wyszliście zobaczyć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze?

25 Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka ubranego w miękkie szaty? Oto ci, którzy noszą kosztowne szaty i żyją w rozkoszach, są w domach królewskich.

26 Ale co wyszliście zobaczyć? Proroka? Tak, mówię wam, nawet więcej niż proroka.

27 On jest tym, o którym jest napisane: Oto posyłam mego posłańca przed twoim obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą.

28 Mówię wam bowiem: Nie ma wśród narodzonych z kobiet większego proroka od Jana Chrzciciela. Lecz ten, kto jest najmniejszy w królestwie Bożym, jest większy niż on.

29 Słysząc to, wszyscy ludzie, jak również celnicy, przyznawali słuszność Bogu, będąc ochrzczeni chrztem Jana.

30 Ale faryzeusze i znawcy prawa odrzucili radę Boga sami przeciwko sobie, nie dając się przez niego ochrzcić.

31 I powiedział Pan: Do kogo więc przyrównam ludzi tego pokolenia? Do kogo są podobni?

32 Podobni są do dzieci, które siedzą na rynku i wołają jedne na drugie: Graliśmy wam na flecie, a nie tańczyliście, śpiewaliśmy pieśni żałobne, a nie płakaliście.

33 Przyszedł bowiem Jan Chrzciciel, nie jadł chleba i nie pił wina, a mówicie: Ma demona.

34 Przyszedł Syn Człowieczy, jedząc i pijąc, a mówicie: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników.

35 Lecz usprawiedliwiona jest mądrość przez wszystkie swoje dzieci.

36 I zaprosił go jeden z faryzeuszy na wspólny posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i usiadł przy stole.

37 A oto kobieta, grzesznica, która była w tym mieście, dowiedziawszy się, że siedzi przy stole w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowe naczynie olejku;

38 I stanąwszy z tyłu u jego nóg, płacząc, zaczęła łzami obmywać jego nogi, wycierała je włosami swojej głowy, całowała i namaszczała olejkiem.

39 A widząc to, faryzeusz, który go zaprosił, pomyślał sobie: Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka. Jest bowiem grzesznicą.

40 A Jezus odezwał się do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A on odrzekł: Powiedz, Nauczycielu.

41 Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był winien pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt.

42 A gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwóm. Powiedz więc, który z nich będzie go bardziej miłował?

43 Szymon odpowiedział: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Słusznie osądziłeś.

44 I odwróciwszy się do kobiety, powiedział do Szymona: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś mi wody do nóg, ona zaś łzami obmyła moje nogi i otarła je swoimi włosami.

45 Nie pocałowałeś mnie, a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować moich nóg.

46 Nie namaściłeś mi głowy oliwą, a ona olejkiem namaściła moje nogi.

47 Dlatego mówię ci: Przebaczono jej wiele grzechów, gdyż bardzo umiłowała. A komu mało przebaczono, mało miłuje.

48 Do niej zaś powiedział: Twoje grzechy są przebaczone.

49 Wtedy współbiesiadnicy zaczęli mówić między sobą: Kim jest ten, który i grzechy przebacza?

50 I powiedział do kobiety: Twoja wiara cię zbawiła. Idź w pokoju.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 8

✦

1 Następnie chodził po miastach i po wioskach, głosząc i opowiadając ewangelię królestwa Bożego. A było z nim dwunastu;

2 I kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i chorób: Maria, zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów;

3 Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda, Zuzanna i wiele innych, które służyły mu swoimi dobrami.

4 A gdy zeszło się wielu ludzi i z różnych miast przychodzili do niego, powiedział w przypowieści:

5 Siewca wyszedł siać swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło przy drodze i zostało podeptane, a ptaki niebieskie wydziobały je.

6 Inne padło na skałę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci.

7 Inne zaś padło między ciernie, ale ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je.

8 A jeszcze inne padło na dobrą ziemię, a gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To powiedziawszy, zawołał: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

9 I pytali go jego uczniowie: Co znaczy ta przypowieść?

10 A on im powiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa Bożego, ale innym opowiada się w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli i słysząc, nie rozumieli.

11 A takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże.

12 Tymi przy drodze są ci, którzy słuchają; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, aby nie uwierzyli i nie zostali zbawieni.

13 A tymi na skale są ci, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo. Nie mają jednak korzenia, wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują.

14 To zaś, które padło między ciernie, to są ci, którzy słuchają słowa, ale odchodzą i przez troski, bogactwa i rozkosze życia zostają zagłuszeni i nie wydają owocu.

15 Lecz to, które padło na dobrą ziemię, to są ci, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszeli słowo i zachowują je, i wydają owoc w cierpliwości.

16 Nikt, zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem i nie stawia pod łóżkiem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.

17 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by nie miało być ujawnione, ani nic ukrytego, o czym by się nie dowiedziano i co by nie wyszło na jaw.

18 Uważajcie więc, jak słuchacie. Kto bowiem ma, temu będzie dodane, a kto nie ma, zostanie mu zabrane nawet to, co sądzi, że ma.

19 Wtedy przyszli do niego jego matka i bracia, ale nie mogli podejść z powodu tłumu.

20 I dano mu znać, mówiąc: Twoja matka i twoi bracia stoją przed domem i chcą się z tobą widzieć.

21 A on im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je.

22 Pewnego dnia wsiadł do łodzi ze swymi uczniami i powiedział do nich: Przeprawmy się na drugą stronę jeziora. I odpłynęli.

23 A gdy płynęli, usnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze, i zalewało łódź, tak że byli w niebezpieczeństwie.

24 Podeszli więc i obudzili go, mówiąc: Mistrzu, mistrzu, giniemy! Wówczas wstał, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one się uspokoiły i nastała cisza.

25 Wtedy powiedział do nich: Gdzież jest wasza wiara? A oni, bojąc się, dziwili się i mówili między sobą: Kim on jest, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są mu posłuszne?

26 I przeprawili się do krainy Gadareńczyków, która leży naprzeciw Galilei.

27 A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu drogę pewien człowiek z miasta, który od dłuższego czasu miał demony. Nie nosił ubrania i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach.

28 Gdy zobaczył Jezusa, krzyknął, upadł przed nim i zawołał donośnym głosem: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie.

29 Rozkazał bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł z tego człowieka. Bo od dłuższego czasu porywał go, a chociaż wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a demon pędził go na pustynię.

30 I zapytał go Jezus: Jak ci na imię? A on odpowiedział: Legion. Wiele bowiem demonów weszło w niego.

31 Wtedy prosiły go, aby nie kazał im odejść stamtąd w otchłań.

32 A było tam wielkie stado świń, które pasły się na górze. I demony prosiły go, aby pozwolił im w nie wejść. I pozwolił im.

33 Wtedy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnie. I ruszyło to stado pędem po urwisku do jeziora, i utonęło.

34 A pasterze, widząc, co się stało, uciekli, a poszedłszy, oznajmili to w mieście i we wsiach.

35 I wyszli ludzie, aby zobaczyć, co zaszło, a przyszedłszy do Jezusa, zastali człowieka, z którego wyszły demony, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Jezusa. I przestraszyli się.

36 A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, jak ten opętany został uzdrowiony.

37 Wówczas cała ludność okolicznej krainy Gadareńczyków prosiła go, aby od nich odszedł, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy on wsiadł do łodzi i zawrócił.

38 A człowiek, z którego wyszły demony, prosił go, aby mógł przy nim zostać. Lecz Jezus odprawił go, mówiąc:

39 Wróć do swego domu i opowiedz, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił. I odszedł, opowiadając po całym mieście, jak wielkie rzeczy Jezus mu uczynił.

40 A gdy Jezus wrócił, ludzie przyjęli go z radością. Wszyscy bowiem go oczekiwali.

41 A oto przyszedł człowiek imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił go, aby wszedł do jego domu.

42 Miał bowiem córkę jedynaczkę, mającą około dwunastu lat, która umierała. A gdy on szedł, ludzie napierali na niego.

43 A kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok i wydała na lekarzy całe swoje mienie, a żaden nie mógł jej uleczyć;

44 Podeszła z tyłu, dotknęła brzegu jego szaty i natychmiast ustał jej krwotok.

45 Wtedy Jezus zapytał: Kto mnie dotknął? A gdy wszyscy się wypierali, Piotr i ci, którzy z nim byli, powiedzieli: Mistrzu, ludzie się do ciebie cisną i tłoczą, a ty pytasz: Kto mnie dotknął?

46 Jezus jednak powiedział: Ktoś mnie dotknął, bo poczułem, że moc wyszła ze mnie.

47 Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, z drżeniem podeszła i upadłszy przed nim, powiedziała wobec wszystkich ludzi, dlaczego go dotknęła i jak natychmiast została uzdrowiona.

48 On zaś powiedział do niej: Ufaj, córko! Twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokoju.

49 A gdy on jeszcze to mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i powiedział: Twoja córka umarła, nie trudź Nauczyciela.

50 Ale Jezus, słysząc to, odezwał się do niego: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona.

51 Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił wejść ze sobą nikomu oprócz Piotra, Jakuba i Jana oraz ojca i matki dziewczynki.

52 A wszyscy płakali i lamentowali nad nią. Lecz on powiedział: Nie płaczcie, nie umarła, tylko śpi.

53 I naśmiewali się z niego, wiedząc, że umarła.

54 A on wyrzucił wszystkich, ujął ją za rękę i zawołał: Dziewczynko, wstań!

55 Wtedy jej duch powrócił i zaraz wstała, a on polecił, aby dano jej jeść.

56 I zdumieli się jej rodzice. A on im nakazał, aby nikomu nie mówili o tym, co się stało.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 9

✦

1 A Jezus, przywoławszy swoich dwunastu uczniów, dał im moc i władzę nad wszystkimi demonami i moc, aby uzdrawiali choroby.

2 I rozesłał ich, żeby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych.

3 Powiedział też do nich: Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy i nie miejcie dwóch szat.

4 A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, tam pozostańcie i stamtąd wychodźcie.

5 A jeśli was nie przyjmą, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie pył z waszych nóg na świadectwo przeciwko nim.

6 Wyszedłszy więc, obchodzili wszystkie miasteczka, głosząc ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

7 A o wszystkim, co się przez niego dokonywało, usłyszał tetrarcha Herod i zaniepokoił się, ponieważ niektórzy mówili, że Jan zmartwychwstał;

8 Inni zaś, że Eliasz się pojawił, a jeszcze inni, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków.

9 A Herod powiedział: Jana ściąłem. Kim więc jest ten, o którym słyszę takie rzeczy? I chciał go zobaczyć.

10 Kiedy apostołowie wrócili, opowiedzieli mu wszystko, co uczynili. A on, wziąwszy ich ze sobą, odszedł osobno na odludne miejsce koło miasta zwanego Betsaidą.

11 Gdy ludzie się o tym dowiedzieli, poszli za nim. On ich przyjął i mówił
im o królestwie Bożym, i uzdrawiał tych, którzy potrzebowali uzdrowienia.

12 A gdy dzień zaczął się chylić ku wieczorowi, podeszło do niego
dwunastu, mówiąc: Odpraw tłum, aby poszli do okolicznych miasteczek i
wsi i znaleźli żywność oraz schronienie, bo jesteśmy tu na pustkowiu.

13 Ale on powiedział do nich: Wy dajcie im jeść. A oni odpowiedzieli: Nie
mamy nic więcej oprócz pięciu chlebów i dwóch ryb; chyba że pójdziemy i
kupimy jedzenie dla tych wszystkich ludzi.

14 Mężczyzn bowiem było około pięciu tysięcy. I powiedział do swoich
uczniów: Rozkażcie im usiąść w grupach po pięćdziesięciu.

15 Uczynili tak i usadowili wszystkich.

16 A on, wziąwszy te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo,
pobłogosławił je, łamał i dawał uczniom, aby kładli przed ludźmi.

17 I jedli wszyscy do syta. A z kawałków, które im pozostały, zebrano
dwanaście koszy.

18 I stało się tak, że kiedy modlił się na osobności, a byli z nim uczniowie,
zapytał ich: Za kogo mnie ludzie uważają?

19 A oni odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, a jeszcze inni
mówią, że zmartwychwstał któryś z dawnych proroków.

20 I powiedział do nich: A wy za kogo mnie uważacie? A Piotr
odpowiedział: Za Chrystusa Bożego.

21 Ale on surowo ich napomniał i nakazał, aby nikomu tego nie mówili.

22 I powiedział: Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez starszych, naczelnych kapłanów i uczonych w Piśmie, i być zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

23 Mówił też do wszystkich: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się wyprze samego siebie, niech bierze swój krzyż każdego dnia i idzie za mną.

24 Kto bowiem chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mojego powodu, ten je zachowa.

25 Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, jeśli samego siebie zatraci lub szkodę poniesie?

26 Kto bowiem wstydzi się mnie i moich słów, tego Syn Człowieczy będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojej, Ojca i świętych aniołów.

27 Ale zapewniam was: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zakosztują śmierci, dopóki nie ujrzą królestwa Bożego.

28 W jakieś osiem dni po tych mowach wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakuba i wszedł na górę, aby się modlić.

29 A gdy się modlił, zmienił się wygląd jego oblicza, a jego szaty stały się białe i lśniące.

30 A oto rozmawiało z nim dwóch mężów. Byli to Mojżesz i Eliasz.

31 Ukazali się oni w chwale i mówili o jego odejściu, którego miał dokonać w Jerozolimie.

32 A Piotra i tych, którzy z nim byli, zmógł sen. Gdy się obudzili, ujrzeli jego chwałę i tych dwóch mężów, którzy z nim stali.

33 Kiedy oni od niego odeszli, Piotr powiedział do Jezusa: Mistrzu, dobrze nam tu być. Postawmy więc trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. Nie wiedział bowiem, co mówi.

34 A gdy on to mówił, pojawił się obłok i zacienił ich. I zlękli się, kiedy oni wchodzili w obłok.

35 I rozległ się głos z obłoku: To jest mój umiłowany Syn, jego słuchajcie.

36 Gdy zaś ten głos się rozległ, okazało się, że Jezus jest sam. A oni milczeli i w tych dniach nikomu nie mówili nic o tym, co widzieli.

37 Nazajutrz, gdy zeszli z góry, mnóstwo ludzi wyszło mu naprzeciw.

38 Nagle jakiś człowiek z tłumu zawołał: Nauczycielu, proszę cię, spójrz na mego syna, bo to mój jedynak.

39 I oto duch dopada go, a on nagle krzyczy. Szarpie nim tak, że się pieni i potłukłszy go, niechętnie od niego odchodzi.

40 I prosiłem twoich uczniów, aby go wypędzili, ale nie mogli.

41 Wtedy Jezus odpowiedział: O pokolenie bez wiary i przewrotne! Jak długo będę z wami i jak długo mam was znosić? Przyprowadź tu swego syna.

42 A gdy on jeszcze podchodził, powalił go demon i zaczął nim targać. Lecz Jezus zgromił ducha nieczystego, uzdrowił chłopca i oddał go jego ojcu.

43 I zdumieli się wszyscy potęgą Boga. A gdy się dziwili wszystkiemu, co czynił Jezus, on powiedział do swoich uczniów:

44 Przyjmijcie te słowa do waszych uszu, Syn Człowieczy bowiem będzie wydany w ręce ludzi.

45 Lecz oni nie zrozumieli tych słów i były one zakryte przed nimi, tak że ich nie pojęli, a bali się go o nie zapytać.

46 Wszczęła się też między nimi dyskusja o tym, kto z nich jest największy.

47 A Jezus, znając tę myśl ich serca, wziął dziecko, postawił je przy sobie;

48 I powiedział do nich: Kto przyjmie to dziecko w moje imię, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmie, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten będzie wielki.

49 Wtedy odezwał się Jan: Mistrzu, widzieliśmy kogoś, kto w twoim imieniu wypędzał demony i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami za tobą.

50 I powiedział do niego Jezus: Nie zabraniajcie mu, bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.

51 A gdy wypełniły się dni, aby został wzięty w górę, mocno postanowił udać się do Jerozolimy.

52 I wysłał przed sobą posłańców. Poszli więc i weszli do wioski Samarytan, aby przygotować dla niego miejsce.

53 Lecz nie przyjęto go, ponieważ zmierzał do Jerozolimy.

54 A jego uczniowie Jakub i Jan, widząc to, powiedzieli: Panie, czy chcesz, żebyśmy rozkazali, aby ogień zstąpił z nieba i pochłonął ich, jak to uczynił Eliasz?

55 Lecz Jezus, odwróciwszy się, zgromił ich i powiedział: Nie wiecie, jakiego jesteście ducha.

56 Syn Człowieczy bowiem nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale je zbawić. I poszli do innej wioski.

57 Kiedy byli w drodze, ktoś powiedział do niego: Panie, pójdę za tobą, dokądkolwiek się udasz.

58 Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki niebieskie – gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy.

59 Do innego zaś powiedział: Pójdź za mną! Ale on rzekł: Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mego ojca.

60 Lecz Jezus mu odpowiedział: Niech umarli grzebią swoich umarłych, a ty idź i głoś królestwo Boże.

61 Jeszcze inny powiedział: Pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z tymi, którzy są w moim domu.

62 Jezus mu odpowiedział: Nikt, kto przykłada swoją rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 10

✦

1 A potem Pan wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu i rozesłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejsca, do którego sam miał przyjść.

2 I mówił im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo.

3 Idźcie! Oto posyłam was jak baranki między wilki.

4 Nie noście ze sobą sakiewki ani torby, ani obuwia. Nikogo też w drodze nie pozdrawiajcie.

5 A gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi.

6 Jeśli tam będzie syn pokoju, wasz pokój spocznie na nim, a jeśli nie – wróci do was.

7 W tym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają. Godny jest bowiem robotnik swojej zapłaty. Nie przenoście się z domu do domu.

8 A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedzcie, co przed wami położą;

9 I uzdrawiajcie chorych, którzy w nim są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

10 A jeśli wejdziecie do jakiegoś miasta, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i mówcie:

11 Nawet pył z waszego miasta, który przylgnął do nas, strząsamy na was. Jednak wiedzcie, że przybliżyło się do was królestwo Boże.

12 A mówię wam, że w ten dzień lżej będzie Sodomie niż temu miastu.

13 Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się te cuda, które się u was dokonały, dawno by pokutowały, siedząc w worze i popiele.

14 Dlatego Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niż wam.

15 A ty, Kafarnaum, które jesteś aż do nieba wywyższone, aż do piekła będziesz strącone.

16 Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi. Kto zaś mną gardzi, gardzi tym, który mnie posłał.

17 I siedemdziesięciu wróciło z radością, mówiąc: Panie, nawet demony nam się poddają ze względu na twoje imię.

18 Wtedy powiedział do nich: Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica.

19 Oto daję wam moc stąpania po wężach, skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi.

20 Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, ale cieszcie się raczej, że wasze imiona są zapisane w niebie.

21 W tej godzinie Jezus rozradował się w duchu i powiedział: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te sprawy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlętom. Tak, Ojcze, bo tak się tobie upodobało.

22 Wszystko zostało mi przekazane od mego Ojca i nikt nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec, ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić.

23 Wtedy odwrócił się do uczniów i powiedział do nich na osobności: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie.

24 Bo mówię wam, że wielu proroków i królów pragnęło widzieć to, co wy widzicie, a nie zobaczyli, i słyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.

25 A oto powstał pewien znawca prawa i wystawiając go na próbę, zapytał: Nauczycielu, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?

26 A on powiedział do niego: Co jest napisane w Prawie? Jak czytasz?

27 A on odpowiedział: Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą, z całej swojej siły i całym swym umysłem, a swego bliźniego jak samego siebie.

28 I powiedział mu: Dobrze odpowiedziałeś. Czyń to, a będziesz żył.

29 On zaś, chcąc się usprawiedliwić, powiedział do Jezusa: A kto jest moim bliźnim?

30 Lecz Jezus odpowiedział: Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce bandytów, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając na pół umarłego.

31 A przypadkiem szedł tą drogą pewien kapłan; zobaczył go i ominął.

32 Podobnie i Lewita, gdy dotarł na to miejsce, podszedł, zobaczył go i ominął.

33 Lecz pewien Samarytanin, będąc w podróży, zbliżył się do niego. A gdy go zobaczył, ulitował się nad nim.

34 A podszedłszy, opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem; potem wsadził go na swoje zwierzę, zawiózł do gospody i opiekował się nim.

35 A nazajutrz, odjeżdżając, wyjął dwa grosze, dał gospodarzowi i powiedział: Opiekuj się nim, a wszystko, co wydasz ponad to, oddam ci, gdy wrócę.

36 Który z tych trzech, twoim zdaniem, był bliźnim tego, który wpadł w ręce bandytów?

37 A on odpowiedział: Ten, który okazał mu miłosierdzie. Wtedy Jezus mu powiedział: Idź i ty czyń podobnie.

38 A gdy szli, wszedł do jednej wsi. Tam pewna kobieta, imieniem Marta, przyjęła go do swego domu.

39 Miała ona siostrę, zwaną Marią, która usiadła u nóg Jezusa i słuchała jego słów.

40 Ale Marta krzątała się koło rozmaitych posług, a podszedłszy, powiedziała: Panie, czy nie obchodzi cię, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, aby mi pomogła.

41 A Jezus jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i martwisz o wiele spraw;

42 Ale jedno jest potrzebne. Maria wybrała dobrą cząstkę, która nie będzie jej odebrana.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 11

✦

1 A gdy przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, jeden z jego uczniów powiedział do niego: Panie, naucz nas się modlić, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów.

2 I powiedział do nich: Gdy się modlicie, mówcie: Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone twoje imię. Niech przyjdzie twoje królestwo. Niech się dzieje twoja wola na ziemi, tak jak w niebie.

3 Dawaj nam każdego dnia naszego powszedniego chleba.

4 Przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczamy każdemu, kto przeciwko nam zawinił. I nie wystawiaj nas na pokusę, ale wybaw nas od złego.

5 I powiedział do nich: Któż z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby;

6 Mój przyjaciel bowiem przyszedł do mnie z drogi, a nie mam mu co podać?

7 A on z wewnątrz odpowie: Nie naprzykrzaj mi się. Drzwi są już zamknięte i moje dzieci są ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać ci.

8 Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał mu dlatego, że jest jego przyjacielem, jednak z powodu jego natarczywości wstanie i da mu, ile potrzebuje.

9 I ja wam mówię: Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie, pukajcie, a będzie wam otworzone.

10 Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a temu, kto puka, będzie otworzone.

11 I czy jest wśród was ojciec, który, gdy syn prosi go o chleb, da mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy zamiast ryby da mu węża?

12 Albo gdy prosi o jajko, czy da mu skorpiona?

13 Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary waszym dzieciom, o ileż bardziej wasz Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą?

14 I wypędzał demona, który był niemy. A gdy demon wyszedł, niemy przemówił, a ludzie się dziwili.

15 Lecz niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, władcę demonów, wypędza demony.

16 Inni zaś, wystawiając go na próbę, żądali od niego znaku z nieba.

17 Ale on, znając ich myśli, powiedział do nich: Każde królestwo podzielone wewnętrznie pustoszeje, a dom skłócony sam ze sobą upada.

18 Jeśli i szatan jest wewnętrznie podzielony, jakże przetrwa jego królestwo? Mówicie bowiem, że ja przez Belzebuba wypędzam demony.

19 A jeśli ja przez Belzebuba wypędzam demony, to przez kogo wypędzają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami.

20 Ale jeśli ja palcem Bożym wypędzam demony, to istotnie przyszło do was królestwo Boże.

21 Gdy uzbrojony mocarz strzeże swego pałacu, bezpieczne jest jego mienie.

22 Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabiera całą jego broń, na której polegał, i rozdaje jego łupy.

23 Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

24 Gdy duch nieczysty wychodzi z człowieka, przechadza się po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku, a gdy nie znajduje, mówi: Wrócę do mego domu, skąd wyszedłem.

25 A przyszedłszy, zastaje go zamiecionym i przyozdobionym.

26 Wtedy idzie i bierze ze sobą siedem innych duchów, gorszych niż on sam, i wszedłszy, mieszkają tam. I końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż pierwszy.

27 A gdy on to mówił, pewna kobieta spośród zgromadzonych powiedziała do niego donośnym głosem: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, które ssałeś!

28 On zaś odpowiedział: Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

29 A gdy ludzie się gromadzili, zaczął mówić: Pokolenie to jest złe. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, oprócz znaku proroka Jonasza.

30 Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie i Syn Człowieczy dla tego pokolenia.

31 Królowa z południa stanie na sądzie z ludźmi tego pokolenia i potępi ich, bo przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona, a oto tu ktoś więcej niż Salomon.

32 Ludzie z Niniwy staną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, ponieważ pokutowali na skutek głoszenia Jonasza, a oto tu ktoś więcej niż Jonasz.

33 Nikt nie zapala świecy i nie stawia jej w ukryciu ani pod naczyniem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło.

34 Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest szczere, to i całe twoje ciało będzie pełne światła, a jeśli jest złe, to i twoje ciało będzie pełne ciemności.

35 Uważaj więc, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością.

36 Jeśli zatem całe twoje ciało będzie pełne światła, nie mając w sobie żadnej ciemnej cząstki, całe będzie tak pełne światła, jak gdy świeca oświetla cię swoim blaskiem.

37 Kiedy to mówił, pewien faryzeusz poprosił go, aby zjadł u niego obiad. Wszedł więc i usiadł za stołem.

38 A faryzeusz, widząc to, dziwił się, że nie umył się przed obiadem.

39 Wtedy Pan powiedział do niego: Teraz wy, faryzeusze, oczyszczacie to, co jest na zewnątrz kubka i misy, ale to, co jest wewnątrz was, pełne jest zdzierstwa i nieprawości.

40 Głupcy, czyż ten, który uczynił to, co jest na zewnątrz, nie uczynił też tego, co jest wewnątrz?

41 Raczej z tego, co jest wewnątrz, dawajcie jałmużnę, a wszystko będzie dla was czyste.

42 Ale biada wam, faryzeusze, bo dajecie dziesięcinę z mięty, ruty i z każdego ziela, lecz opuszczacie sąd i miłość Boga. To należało czynić i tamtego nie opuszczać.

43 Biada wam, faryzeusze, bo kochacie pierwsze miejsca w synagogach i pozdrowienia na rynkach.

44 Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo jesteście jak groby, których nie widać, a ludzie, którzy chodzą po nich, nie wiedzą o tym.

45 I odezwał się jeden ze znawców prawa: Nauczycielu, mówiąc to, i nas znieważasz.

46 A on powiedział: I wam, znawcom prawa, biada, bo obciążacie ludzi brzemionami nie do uniesienia, a sami nawet jednym palcem tych brzemion nie dotykacie.

47 Biada wam, bo budujecie grobowce proroków, a wasi ojcowie ich pozabijali.

48 Doprawdy świadczycie, że pochwalacie uczynki waszych ojców. Oni bowiem ich pozabijali, a wy budujecie ich grobowce.

49 Dlatego też mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, a niektórych z nich będą zabijać i prześladować;

50 Aby dopominano się od tego pokolenia krwi wszystkich proroków, która została przelana od założenia świata;

51 Od krwi Abla aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a
świątynią. Doprawdy, mówię wam, dopominać się jej będą od tego
pokolenia.

52 Biada wam, znawcom prawa, bo zabraliście klucz poznania. Sami nie
weszliście i tym, którzy chcieli wejść, przeszkodziliście.

53 A gdy im to mówił, uczeni w Piśmie i faryzeusze zaczęli bardzo na niego
nastawać i prowokować go do mówienia o wielu rzeczach;

54 Czyhając na niego i próbując wychwycić coś z jego słów, żeby go
oskarżyć.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 12

✦

1 Tymczasem, gdy zgromadziły się wielotysięczne tłumy, tak że jedni po drugich deptali, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: Strzeżcie się zakwasu faryzeuszy, którym jest obłuda.

2 Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć.

3 Dlatego to, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle, a to, co szeptaliście do ucha w pokojach, będzie rozgłaszane na dachach.

4 A mówię wam, moim przyjaciołom: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem już nic więcej nie mogą zrobić.

5 Ale pokażę wam, kogo macie się bać. Bójcie się tego, który, gdy zabije, ma moc wrzucić do ognia piekielnego. Doprawdy, mówię wam, tego się bójcie.

6 Czy nie sprzedają pięciu wróbli za dwa pieniążki? A jednak żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Boga.

7 Nawet włosy na waszej głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się, jesteście cenniejsi niż wiele wróbli.

8 A mówię wam: Każdego, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego też Syn Człowieczy wyzna przed aniołami Bożymi.

9 Ale kto się mnie wyprze przed ludźmi, tego też ja się wyprę przed aniołami Boga.

10 I każdemu, kto powie słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, ale temu, kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone.

11 A gdy będą was prowadzić do synagog, przełożonych i władz, nie martwcie się, jak i co macie odpowiedzieć na swoją obronę lub co macie mówić.

12 Duch Święty bowiem nauczy was w tej właśnie godzinie, co macie mówić.

13 I powiedział mu ktoś z tłumu: Nauczycielu, powiedz memu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem.

14 Lecz on mu odpowiedział: Człowieku, któż mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą między wami?

15 Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się chciwości, gdyż nie od tego, że ktoś ma obfitość dóbr, zależy jego życie.

16 I opowiedział im przypowieść: Pewnemu bogatemu człowiekowi pole przyniosło obfity plon.

17 I rozważał w sobie: Cóż mam zrobić, skoro nie mam gdzie zgromadzić moich plonów?

18 Powiedział więc: Zrobię tak: zburzę moje spichlerze, a zbuduję większe i zgromadzę tam wszystkie moje plony i moje dobra.

19 I powiem mojej duszy: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij i wesel się.

20 Ale Bóg mu powiedział: Głupcze, tej nocy zażądają od ciebie twojej duszy, a to, co przygotowałeś, czyje będzie?

21 Tak jest z każdym, kto gromadzi skarby dla siebie, a nie jest bogaty w Bogu.

22 Potem powiedział do swoich uczniów: Dlatego mówię wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co będziecie jeść, ani o ciało, w co będziecie się ubierać.

23 Życie jest czymś więcej niż pokarm, a ciało niż ubranie.

24 Przypatrzcie się krukom, że nie sieją ani nie żną, nie mają spiżarni ani spichlerza, a jednak Bóg je żywi. O ileż cenniejsi jesteście wy niż ptaki!

25 I któż z was, martwiąc się, może dodać do swego wzrostu jeden łokieć?

26 Jeśli więc najmniejszej rzeczy nie możecie uczynić, czemu troszczycie się o inne?

27 Przypatrzcie się liliom, jak rosną: nie pracują ani nie przędą, a mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był tak ubrany, jak jedna z nich.

28 A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro będzie wrzucona do pieca, Bóg tak ubiera, o ileż bardziej was, ludzie małej wiary?

29 Nie pytajcie więc, co będziecie jeść lub co będziecie pić, ani nie martwcie się o to.

30 O to wszystko bowiem zabiegają narody świata. Lecz wasz Ojciec wie, że tego potrzebujecie.

31 Szukajcie raczej królestwa Bożego, a to wszystko będzie wam dodane.

32 Nie bój się, mała trzódko, gdyż upodobało się waszemu Ojcu dać wam królestwo.

33 Sprzedawajcie, co posiadacie, i dawajcie jałmużnę. Przygotujcie sobie sakiewki, które nie starzeją się, skarb w niebie, którego nie ubywa, gdzie złodziej nie ma dostępu ani mól nie niszczy.

34 Bo gdzie jest wasz skarb, tam będzie też wasze serce.

35 Niech będą przepasane wasze biodra i zapalone lampy.

36 A wy bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, aż wróci z wesela, aby gdy przyjdzie i zapuka, zaraz mu otworzyć.

37 Błogosławieni ci słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze i posadzi ich za stołem, a obchodząc, będzie im usługiwał.

38 Jeśli przyjdzie o drugiej czy o trzeciej straży i tak ich zastanie, błogosławieni są ci słudzy.

39 A to wiedzcie, że gdyby gospodarz znał godzinę, o której ma przyjść złodziej, czuwałby i nie pozwoliłby włamać się do swego domu.

40 Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie.

41 Wtedy Piotr go zapytał: Panie, czy tę przypowieść mówisz do nas, czy też do wszystkich?

42 A Pan odpowiedział: Któż więc jest szafarzem wiernym i roztropnym, którego Pan ustanowi nad swoją służbą, aby we właściwym czasie wydawał jej wyznaczoną żywność?

43 Błogosławiony ten sługa, którego pan, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego.

44 Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi dobrami.

45 Ale jeśli ten sługa powie w swoim sercu: Mój pan zwleka ze swoim przyjściem, i zacznie bić sługi i służące, jeść, pić i upijać się;

46 Przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się nie spodziewa i o godzinie, której nie zna, i odłączy go, i wyznaczy mu dział z niewierzącymi.

47 Ten zaś sługa, który znał wolę swego pana, a nie był gotowy i nie postąpił według jego woli, otrzyma wielką chłostę.

48 Lecz ten, który jej nie znał i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele się będzie wymagać, a komu wiele powierzono, więcej będzie się od niego żądać.

49 Przyszedłem, aby rzucić ogień na ziemię, i czegóż pragnę, skoro już zapłonął?

50 Lecz chrztem mam być ochrzczony i jakże jestem udręczony, aż się to dopełni.

51 Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Bynajmniej, mówię wam, raczej rozłam.

52 Odtąd bowiem w jednym domu będzie pięciu poróżnionych, trzech przeciwko dwom, a dwóch przeciwko trzem.

53 Ojciec powstanie przeciwko synowi, a syn przeciwko ojcu, matka przeciwko córce, a córka przeciwko matce, teściowa przeciwko synowej, a synowa przeciwko teściowej.

54 Mówił też do ludu: Gdy widzicie chmurę pojawiającą się od zachodu, zaraz mówicie: Nadchodzi ulewny deszcz. I tak jest.

55 A gdy wieje wiatr z południa, mówicie: Będzie gorąco. I tak jest.

56 Obłudnicy, wygląd nieba i ziemi umiecie rozpoznawać, jakże więc obecnego czasu nie rozpoznajecie?

57 Dlaczego sami z siebie nie umiecie osądzić, co jest sprawiedliwe?

58 Gdy więc idziesz ze swoim przeciwnikiem do urzędnika, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, aby cię nie zaciągnął przed sędziego, a sędzia przekazałby cię strażnikowi, a strażnik wtrąciłby cię do więzienia.

59 Mówię ci, że nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego grosza.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 13

✦

1 W tym samym czasie niektórzy z tam obecnych oznajmili mu o Galilejczykach, których krew Piłat zmieszał z ich ofiarami.

2 A Jezus im odpowiedział: Czy myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż wszyscy inni Galilejczycy, że to ucierpieli?

3 Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie.

4 Albo czy myślicie, że tych osiemnastu, na których runęła wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż wszyscy ludzie mieszkający w Jerozolimie?

5 Bynajmniej, mówię wam, lecz jeśli nie będziecie pokutować, wszyscy tak samo zginiecie.

6 I opowiedział im taką przypowieść: Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy. Przyszedł i szukał na nim owocu, lecz nie znalazł.

7 Wtedy powiedział do rolnika: Oto od trzech lat przychodzę, szukając owocu na tym drzewie figowym, lecz nie znajduję. Zetnij je, bo po co ziemię na darmo zajmuje?

8 Lecz on mu odpowiedział: Panie, zostaw je jeszcze na ten rok, aż je okopię i obłożę nawozem.

9 Może wyda owoc, a jeśli nie, wtedy je zetniesz.

10 I nauczał w jednej z synagog w szabat.

11 A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy i była pochylona, i w żaden sposób nie mogła się wyprostować.

12 Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją do siebie i powiedział: Kobieto, jesteś uwolniona od swojej choroby.

13 I położył na nią ręce, a ona natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga.

14 Wtedy przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, powiedział do ludzi: Jest sześć dni, w których należy pracować. W te dni przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu.

15 Ale Pan mu odpowiedział: Obłudniku, czyż każdy z was w szabat nie odwiązuje swego wołu albo osła od żłobu i nie prowadzi, żeby go napoić?

16 A ta córka Abrahama, którą szatan wiązał już osiemnaście lat, czyż nie miała być uwolniona od tych więzów w dzień szabatu?

17 A gdy to mówił, zawstydzili się wszyscy jego przeciwnicy, a cały lud cieszył się ze wszystkich chwalebnych czynów dokonywanych przez niego.

18 Potem Jezus powiedział: Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym je porównam?

19 Podobne jest do ziarna gorczycy, które człowiek wziął i posiał w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, a ptaki niebieskie gnieździły się w jego gałęziach.

20 I znowu powiedział: Do czego przyrównam królestwo Boże?

21 Podobne jest do zakwasu, który wziąwszy, kobieta włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasiło.

22 I nauczał, chodząc po miastach i wioskach i podążając w kierunku Jerozolimy.

23 I ktoś go zapytał: Panie, czy mało jest tych, którzy będą zbawieni? On zaś im odpowiedział:

24 Usiłujcie wejść przez ciasną bramę, bo mówię wam, że wielu będzie chciało wejść, lecz nie będą mogli.

25 Gdy gospodarz wstanie i zamknie drzwi, zaczniecie stać na zewnątrz i pukać do drzwi, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! A on wam odpowie: Nie znam was i nie wiem, skąd jesteście.

26 Wtedy zaczniecie mówić: Jedliśmy i piliśmy z tobą, i nauczałeś na naszych ulicach.

27 A on powie: Mówię wam, nie znam was i nie wiem, skąd jesteście; odstąpcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość.

28 Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a samych siebie wyrzuconych precz.

29 I przyjdą inni ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą za stołem w królestwie Bożym.

30 Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

31 W tym dniu przyszli niektórzy z faryzeuszy i powiedzieli mu: Wyjdź i odejdź stąd, bo Herod chce cię zabić.

32 I powiedział im: Idźcie i powiedzcie temu lisowi: Oto wypędzam demony i uzdrawiam dziś i jutro, a trzeciego dnia zakończę.

33 Jednak dziś, jutro i pojutrze muszę przebyć drogę, bo niemożliwe jest, aby prorok zginął poza Jerozolimą.

34 Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swoje kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście!

35 Oto wasz dom zostanie wam pusty. Zaprawdę powiadam wam, że nie ujrzycie mnie, aż przyjdzie czas, gdy powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 14

✦

1 I stało się tak, że gdy Jezus wszedł w szabat do domu pewnego przywódcy faryzeuszy, aby jeść chleb, oni go obserwowali.

2 A oto był przed nim pewien człowiek chory na puchlinę.

3 Wtedy Jezus zapytał znawców prawa i faryzeuszy: Czy wolno uzdrawiać w szabat?

4 Lecz oni milczeli. On zaś ujął go, uzdrowił i odprawił.

5 I powiedział im: Któż z was, jeśli jego osioł albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go natychmiast w dzień szabatu?

6 I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

7 Gdy zauważył, jak zaproszeni wybierali pierwsze miejsca, opowiedział im przypowieść:

8 Gdy ktoś cię zaprosi na wesele, nie siadaj na pierwszym miejscu, aby czasem ktoś ważniejszy od ciebie nie był zaproszony przez niego.

9 Wówczas przyjdzie ten, który ciebie i jego zaprosił, i powie ci: Ustąp temu miejsca; i wtedy ze wstydem musiałbyś zająć ostatnie miejsce.

10 Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu, a gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej. Wtedy doznasz czci wobec współbiesiadników.

11 Bo każdy, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

12 Powiedział też do tego, który go zaprosił: Gdy wydajesz obiad albo kolację, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani bogatych sąsiadów, żeby cię czasem i oni w zamian nie zaprosili, i miałbyś odpłatę.

13 Lecz gdy wydajesz ucztę, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i ślepych.

14 A będziesz błogosławiony, bo nie mają ci czym odpłacić, ale otrzymasz odpłatę przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

15 Gdy usłyszał to jeden ze współbiesiadników, powiedział do niego: Błogosławiony ten, kto będzie jadł chleb w królestwie Bożym.

16 Wtedy on mu powiedział: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu.

17 A gdy nadszedł czas uczty, posłał swego sługę, żeby powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo już wszystko gotowe.

18 A oni zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy mu powiedział: Kupiłem pole i muszę iść je obejrzeć. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego.

19 Drugi zaś powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować. Proszę cię, uważaj mnie za wytłumaczonego.

20 A jeszcze inny powiedział: Pojąłem żonę i dlatego nie mogę przyjść.

21 A gdy sługa wrócił, oznajmił to swemu panu. Wtedy gospodarz rozgniewał się i powiedział do swego sługi: Wyjdź szybko na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, chromych i ślepych.

22 I powiedział sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce.

23 Wtedy Pan powiedział do sługi: Wyjdź na drogi i między opłotki i przymuszaj do wejścia, aby mój dom się zapełnił.

24 Mówię wam bowiem, że żaden z tych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty.

25 I szły z nim wielkie tłumy. A on, odwróciwszy się, powiedział do nich:

26 Jeśli ktoś przychodzi do mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, a nawet swego życia, nie może być moim uczniem.

27 Kto nie niesie swego krzyża, a idzie za mną, nie może być moim uczniem.

28 Bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, najpierw nie usiądzie i nie obliczy wydatków, czy mu wystarczy na ukończenie?

29 Aby czasem, gdyby położył fundament, a nie mógłby ukończyć, wszyscy, którzy by to widzieli, nie zaczęli się z niego naśmiewać;

30 Mówiąc: Ten człowiek zaczął budować, a nie zdołał ukończyć.

31 Albo który król, wyruszając na wojnę z drugim królem, najpierw nie usiądzie i nie naradzi się, czy w dziesięć tysięcy może zmierzyć się z tym, który z dwudziestoma tysiącami nadciąga przeciwko niemu?

32 A jeśli nie, to gdy tamten jeszcze jest daleko, wysyła poselstwo i prosi o warunki pokoju.

33 Tak i każdy z was, kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem.

34 Dobra jest sól. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czym się ją przyprawi?

35 Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu; precz się ją wyrzuca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 15

✦

1 I zbliżali się do niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby go słuchać.

2 A faryzeusze i uczeni w Piśmie szemrali, mówiąc: Ten człowiek przyjmuje grzeszników i jada z nimi.

3 I opowiedział im taką przypowieść:

4 Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie?

5 Kiedy ją znajdzie, wkłada na swoje ramiona i raduje się.

6 A przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów i mówi im: Cieszcie się ze mną, bo znalazłem moją zgubioną owcę.

7 Mówię wam, że podobnie w niebie większa będzie radość z jednego pokutującego grzesznika niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.

8 Albo która kobieta, mając dziesięć monet, jeśli zgubi jedną, nie zapala świecy, nie zamiata domu i nie szuka pilnie, aż ją znajdzie?

9 A znalazłszy, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki i mówi: Cieszcie się ze mną, bo znalazłam monetę, którą zgubiłam.

10 Podobnie, mówię wam, będzie radość przed aniołami Boga z jednego pokutującego grzesznika.

11 Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów.

12 I powiedział młodszy z nich do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich.

13 Po kilku dniach młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i roztrwonił tam swój majątek, żyjąc rozpustnie.

14 A gdy wszystko wydał, nastał wielki głód w tych stronach, a on zaczął cierpieć niedostatek.

15 Poszedł więc i przystał do jednego z obywateli tych stron, który posłał go na swoje pola, aby pasł świnie.

16 I pragnął napełnić swój żołądek strąkami, które jadały świnie, ale nikt mu nie dawał.

17 Wtedy opamiętał się i powiedział: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja z głodu ginę.

18 Wstanę więc i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i względem ciebie;

19 I nie jestem już godny nazywać się twoim synem. Zrób ze mnie jednego ze swoich najemników.

20 Wtedy wstał i poszedł do swego ojca. A gdy był jeszcze daleko, zobaczył go jego ojciec i użalił się nad nim, a podbiegłszy, rzucił mu się na szyję i ucałował go.

21 I powiedział do niego syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przed tobą; nie jestem już godny nazywać się twoim synem.

22 Lecz ojciec powiedział do swoich sług: Przynieście najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i obuwie na nogi.

23 Przyprowadźcie tłuste cielę i zabijcie; jedzmy i radujmy się.

24 Ten mój syn bowiem był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony. I zaczęli się weselić.

25 Tymczasem jego starszy syn był na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce.

26 Zawołał więc jednego ze sług i pytał, co to wszystko znaczy.

27 A on mu odpowiedział: Twój brat powrócił, a twój ojciec zabił tłuste cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego.

28 Wtedy rozgniewał się i nie chciał wejść. Jego ojciec jednak wyszedł i namawiał go.

29 A on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twego przykazania, jednak nigdy nie dałeś mi koźlęcia, abym się weselił z moimi przyjaciółmi.

30 Ale kiedy wrócił ten twój syn, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, zabiłeś dla niego tłuste cielę.

31 A on mu odpowiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystkie moje dobra należą do ciebie.

32 Lecz trzeba było weselić się i radować, że ten twój brat był martwy, a znowu żyje, zaginął, a został znaleziony.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 16

✦

1 Mówił też do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał szafarza, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego dobra.

2 Zawołał go i powiedział: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządzania, bo już więcej nie będziesz mógł zarządzać.

3 Wtedy szafarz powiedział sobie: Co ja zrobię, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.

4 Wiem, co zrobię, żeby ludzie przyjęli mnie do swoich domów, gdy zostanę odsunięty od zarządzania.

5 Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien memu panu?

6 A on odpowiedział: Sto baryłek oliwy. I powiedział mu: Weź swój zapis, siadaj szybko i napisz pięćdziesiąt.

7 Potem zapytał drugiego: A ty ile jesteś winien? A on mu odpowiedział: Sto korców pszenicy. I powiedział mu: Weź swój zapis i napisz osiemdziesiąt.

8 I pochwalił pan niesprawiedliwego szafarza, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata w swoim pokoleniu są roztropniejsi od synów światłości.

9 I ja wam mówię: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęto was do wiecznych przybytków.

10 Kto jest wierny w najmniejszym, i w wielkim jest wierny, a kto w najmniejszym jest niesprawiedliwy, i w wielkim jest niesprawiedliwy.

11 Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy to, co prawdziwe?

12 A jeśli w cudzym nie byliście wierni, któż wam da wasze własne?

13 Żaden sługa nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

14 Słuchali tego wszystkiego również faryzeusze, którzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego.

15 I powiedział im: Wy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co ludzie poważają, obrzydliwością jest w oczach Boga.

16 Prawo i Prorocy byli do Jana. Odtąd jest głoszone królestwo Boże i każdy się do niego gwałtem wdziera.

17 I łatwiej jest niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce prawa.

18 Każdy, kto oddala swoją żonę i żeni się z inną, cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną przez męża, cudzołoży.

19 Był pewien bogaty człowiek, który ubierał się w purpurę i bisior i wystawnie ucztował każdego dnia.

20 Był też pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u jego wrót owrzodziały;

21 Pragnął on nasycić się okruchami, które spadały ze stołu bogacza. Nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody.

22 I umarł żebrak, i został zaniesiony przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany.

23 A będąc w piekle i cierpiąc męki, podniósł oczy i ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie.

24 Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, aby umoczył koniec swego palca w wodzie i ochłodził mi język, bo cierpię męki w tym płomieniu.

25 I powiedział Abraham: Synu, wspomnij, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. A teraz on doznaje pociechy, a ty cierpisz męki.

26 I oprócz tego wszystkiego między nami a wami jest utwierdzona wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść do nas.

27 A on powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abyś posłał go do domu mego ojca.

28 Mam bowiem pięciu braci – niech im da świadectwo, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki.

29 Lecz Abraham mu powiedział: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.

30 A on odpowiedział: Nie, ojcze Abrahamie, lecz jeśli ktoś z umarłych przyjdzie do nich, będą pokutować.

31 I powiedział do niego: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby
ktoś zmartwychwstał, nie uwierzą.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 17

✦

1 I powiedział do uczniów: Nie jest możliwe, żeby nie przyszły zgorszenia, lecz biada temu, przez którego przychodzą!

2 Lepiej byłoby dla niego, gdyby zawieszono mu u szyi kamień młyński i wrzucono go do morza, niż żeby miał zgorszyć jednego z tych małych.

3 Miejcie się na baczności. Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, strofuj go, a jeśli żałuje, przebacz mu.

4 A jeśli siedem razy na dzień zgrzeszy przeciwko tobie i siedem razy w ciągu dnia zwróci się do ciebie, mówiąc: Żałuję tego – przebacz mu.

5 I powiedzieli apostołowie do Pana: Dodaj nam wiary.

6 A Pan odpowiedział: Gdybyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i powiedzielibyście temu drzewu morwy: Wyrwij się z korzeniem i przesadź się do morza, usłuchałoby was.

7 Kto z was, mając sługę, który orze albo pasie, powie mu, gdy wróci z pola: Chodź i usiądź za stołem?

8 Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi kolację, przepasz się i usługuj mi, aż się najem i napiję, a potem i ty będziesz jadł i pił?

9 Czy dziękuje słudze, że zrobił to, co mu nakazano? Nie wydaje mi się.

10 Także i wy, gdy zrobicie wszystko, co wam nakazano, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy. Zrobiliśmy to, co powinniśmy byli zrobić.

11 A w drodze do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei.

12 Gdy wchodził do pewnej wioski, wyszło mu naprzeciw dziesięciu trędowatych mężczyzn, którzy stanęli z daleka.

13 I donośnym głosem zawołali: Jezusie, Mistrzu, zmiłuj się nad nami!

14 Kiedy ich zobaczył, powiedział do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni.

15 Lecz jeden z nich, widząc, że został uzdrowiony, wrócił, chwaląc Boga donośnym głosem.

16 I upadł na twarz do jego nóg, dziękując mu. A był to Samarytanin.

17 Jezus zaś odezwał się: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu?

18 Nie znalazł się nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec.

19 I powiedział do niego: Wstań, idź! Twoja wiara cię uzdrowiła.

20 Zapytany zaś przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie.

21 I nie powiedzą: Oto tu, albo: Oto tam jest. Królestwo Boże bowiem jest wewnątrz was.

22 A do uczniów powiedział: Przyjdzie czas, kiedy będziecie pragnęli zobaczyć jeden z dni Syna Człowieczego, ale nie zobaczycie.

23 I powiedzą wam: Oto tu, albo: Oto tam jest. Nie chodźcie tam ani nie idźcie za nimi.

24 Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca nieba aż po drugi, tak będzie i z Synem Człowieczym w jego dniu.

25 Ale najpierw musi wiele cierpieć i zostać odrzucony przez to pokolenie.

26 A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna Człowieczego:

27 Jedli, pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki; i nastał potop, i wszystkich wytracił.

28 Podobnie jak działo się za dni Lota: jedli, pili, kupowali, sprzedawali, sadzili, budowali;

29 Lecz tego dnia, gdy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wszystkich wytracił.

30 Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.

31 Tego dnia, jeśli ktoś będzie na dachu, a jego rzeczy w domu, niech nie schodzi, aby je zabrać, a kto będzie na polu, niech również nie wraca.

32 Pamiętajcie żonę Lota.

33 Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto je straci, zachowa je.

34 Mówię wam: Tej nocy dwóch będzie w jednym łóżku, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

35 Dwie będą mleć razem, jedna będzie wzięta, a druga zostawiona.

36 Dwaj będą na polu, jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony.

37 I pytali go: Gdzie, Panie? A on im powiedział: Gdzie jest ciało, tam zgromadzą się i orły.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 18

✦

1 Opowiedział im też przypowieść o tym, że zawsze należy się modlić i nie ustawać;

2 Mówiąc: W pewnym mieście był sędzia, który Boga się nie bał i z człowiekiem się nie liczył.

3 Była też w tym mieście wdowa, która przychodziła do niego i mówiła: Pomścij moją krzywdę na moim przeciwniku.

4 On przez długi czas nie chciał, lecz potem powiedział sobie: Chociaż Boga się nie boję i z człowiekiem się nie liczę;

5 To jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, pomszczę jej krzywdę, aby już nie przychodziła i nie zadręczała mnie.

6 I powiedział Pan: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia.

7 A Bóg, czy nie pomści krzywdy swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż długo zwleka w ich sprawie?

8 Mówię wam, że szybko pomści ich krzywdę. Lecz czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

9 Powiedział też do tych, którzy ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innych mieli za nic, taką przypowieść:

10 Dwóch ludzi weszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik.

11 Faryzeusz stanął i tak się w sobie modlił: Dziękuję ci, Boże, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy albo jak i ten celnik.

12 Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co mam.

13 A celnik, stojąc z daleka, nie chciał nawet oczu podnieść ku niebu, ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu.

14 Mówię wam, że raczej ten odszedł do swego domu usprawiedliwiony, a nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony.

15 Przynoszono też do niego niemowlęta, aby je dotknął. Lecz uczniowie, widząc to, gromili ich.

16 Ale Jezus przywołał ich i powiedział: Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie i nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy królestwo Boże.

17 Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, nie wejdzie do niego.

18 I zapytał go pewien dostojnik: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?

19 A Jezus mu odpowiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden – Bóg.

20 Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie dawaj fałszywego świadectwa, czcij swego ojca i swoją matkę.

21 A on odpowiedział: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości.

22 Gdy Jezus to usłyszał, powiedział do niego: Jednego ci jeszcze brakuje. Sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną.

23 A on, usłyszawszy to, ogromnie się zasmucił, bo był bardzo bogaty.

24 Kiedy Jezus zobaczył go bardzo zasmuconego, powiedział: Jakże trudno tym, którzy mają pieniądze, wejść do królestwa Bożego!

25 Łatwiej bowiem jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.

26 Wtedy ci, którzy to słyszeli, mówili: Któż więc może być zbawiony?

27 A on odpowiedział: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga.

28 Wówczas Piotr powiedział: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą.

29 On zaś im odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, że nie ma nikogo, kto by opuścił dom, rodziców lub braci, żonę lub dzieci dla królestwa Bożego;

30 I nie otrzymał o wiele więcej w tym czasie, a w przyszłym świecie życia wiecznego.

31 Potem wziął ze sobą dwunastu i powiedział do nich: Oto idziemy do Jerozolimy i wypełni się wszystko, co zostało napisane przez proroków o Synu Człowieczym.

32 Będzie bowiem wydany poganom, wyśmiany, zelżony i opluty;

33 Ubiczują go i zabiją, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.

34 Lecz oni nic z tego nie zrozumieli. Te słowa były przed nimi zakryte i nie wiedzieli, o czym była mowa.

35 A gdy zbliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy drodze i żebrał.

36 A usłyszawszy przechodzący tłum, pytał, co się dzieje.

37 I powiedziano mu, że przechodzi Jezus z Nazaretu.

38 Wtedy zawołał: Jezusie, Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

39 Lecz ci, którzy szli z przodu, gromili go, aby milczał. On jednak jeszcze głośniej wołał: Synu Dawida, zmiłuj się nade mną!

40 Wtedy Jezus zatrzymał się i kazał go przyprowadzić do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go:

41 Co chcesz, abym ci uczynił? A on odpowiedział: Panie, żebym przejrzał.

42 Jezus mu powiedział: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła.

43 Zaraz też odzyskał wzrok i szedł za nim, wielbiąc Boga. A wszyscy ludzie, widząc to, oddawali chwałę Bogu.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 19

✦

1 A Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez nie.

2 Był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, przełożony celników, a był on bogaty.

3 Pragnął on zobaczyć Jezusa, kto to jest, lecz nie mógł z powodu tłumu, bo był niskiego wzrostu.

4 Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go zobaczyć, bo miał tamtędy przechodzić.

5 A gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę, zobaczył go i powiedział: Zacheuszu, zejdź szybko, bo dziś muszę zatrzymać się w twoim domu.

6 I zszedł szybko, i przyjął go z radością.

7 A wszyscy, widząc to, szemrali: Do człowieka grzesznego przybył w gościnę.

8 Zacheusz zaś stanął i powiedział do Pana: Panie, oto połowę mojego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś oszukałem, oddaję poczwórnie.

9 I powiedział Jezus do niego: Dziś zbawienie przyszło do tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama.

10 Bo Syn Człowieczy przyszedł, aby szukać i zbawić to, co zginęło.

11 A gdy oni tego słuchali, opowiedział im dodatkowo przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że wnet ma się objawić królestwo Boże.

12 Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby objąć królestwo, a potem wrócić.

13 A przywoławszy dziesięciu swoich sług, dał im dziesięć grzywien i powiedział do nich: Obracajcie nimi, aż wrócę.

14 Lecz jego poddani nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo ze słowami: Nie chcemy, aby ten człowiek królował nad nami.

15 A gdy wrócił po objęciu królestwa, rozkazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał, handlując.

16 Wtedy przyszedł pierwszy i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała dziesięć grzywien.

17 I powiedział do niego: Dobrze, sługo dobry, ponieważ byłeś wierny w małym, sprawuj władzę nad dziesięcioma miastami.

18 Przyszedł też drugi i powiedział: Panie, twoja grzywna zyskała pięć grzywien.

19 Również temu powiedział: I ty władaj pięcioma miastami.

20 A inny przyszedł i powiedział: Panie, oto twoja grzywna, którą miałem schowaną w chustce.

21 Bałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czego nie położyłeś, i żniesz, czego nie posiałeś.

22 Wtedy mu odpowiedział: Na podstawie twoich słów osądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym, który bierze, czego nie położył, i żnie, czego nie posiał.

23 Dlaczego więc nie dałeś moich pieniędzy do banku, abym po powrocie odebrał je z zyskiem?

24 Do tych zaś, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie mu grzywnę i dajcie temu, który ma dziesięć grzywien.

25 Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć grzywien.

26 Zaprawdę powiadam wam, że każdemu, kto ma, będzie dodane, a temu, kto nie ma, zostanie zabrane nawet to, co ma.

27 Lecz tych moich nieprzyjaciół, którzy nie chcieli, abym nad nimi panował, przyprowadźcie tu i zabijcie na moich oczach.

28 A powiedziawszy to, ruszył przodem, zmierzając do Jerozolimy.

29 A gdy przybliżył się do Betfage i Betanii, przy górze zwanej Oliwną, wysłał dwóch ze swoich uczniów;

30 Mówiąc: Idźcie do wioski, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie oślątko uwiązane, na którym nigdy nie siedział żaden człowiek. Odwiążcie je i przyprowadźcie.

31 A gdyby was ktoś spytał: Dlaczego je odwiązujecie? tak mu powiecie: Dlatego, że Pan go potrzebuje.

32 Wtedy odeszli ci, którzy zostali posłani, i znaleźli wszystko, jak im powiedział.

33 A gdy odwiązywali oślątko, zapytali ich jego właściciele: Dlaczego odwiązujecie oślątko?

34 A oni odpowiedzieli: Pan go potrzebuje.

35 I przyprowadzili je do Jezusa, położyli swoje szaty na oślątko i wsadzili na nie Jezusa.

36 Kiedy jechał, słali swoje szaty na drodze.

37 A gdy się już zbliżał do podnóża Góry Oliwnej, całe mnóstwo uczniów zaczęło radować się i donośnym głosem chwalić Boga za wszystkie cuda, które widzieli:

38 Mówili: Błogosławiony król, który przychodzi w imieniu Pana! Pokój w niebie i chwała na wysokościach!

39 Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu powiedzieli do niego: Nauczycielu, zgrom swoich uczniów.

40 A on im odpowiedział: Mówię wam, jeśli oni będą milczeć, wnet kamienie będą wołać.

41 A gdy się przybliżył i zobaczył miasto, zapłakał nad nim;

42 Mówiąc: O gdybyś i ty poznało, przynajmniej w tym twoim dniu, co służy twemu pokojowi! Lecz teraz zakryte jest to przed twoimi oczami.

43 Przyjdą bowiem na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd.

44 Zrównają z ziemią ciebie i twoje dzieci, które są w tobie, i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu twego nawiedzenia.

45 A gdy wszedł do świątyni, zaczął wyganiać tych, którzy w niej sprzedawali i kupowali;

46 Mówiąc im: Jest napisane: Mój dom jest domem modlitwy, a wy zrobiliście z niego jaskinię zbójców.

47 I nauczał każdego dnia w świątyni. Naczelni kapłani zaś i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu szukali sposobności, aby go zabić;

48 Ale nie wiedzieli, co mogliby zrobić, bo wszyscy ludzie słuchali go z zapartym tchem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 20

✦

1 A pewnego dnia, gdy nauczał ludzi w świątyni i głosił ewangelię, nadeszli naczelni kapłani i uczeni w Piśmie wraz ze starszymi;

2 I zapytali go: Powiedz nam, jakim prawem to czynisz? Albo kim jest ten, kto dał ci tę władzę?

3 A on im odpowiedział: I ja was spytam o jedną rzecz. Powiedzcie mi:

4 Chrzest Jana pochodził z nieba czy od ludzi?

5 A oni zastanawiali się między sobą i mówili: Jeśli powiemy, że z nieba, zapyta: Czemu więc mu nie uwierzyliście?

6 Jeśli zaś powiemy, że od ludzi, wszyscy nas ukamienują, bo są przekonani, że Jan był prorokiem.

7 I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd pochodził.

8 Wtedy Jezus im powiedział: To i ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię.

9 I zaczął mówić do ludzi taką przypowieść: Pewien człowiek założył winnicę, wydzierżawił ją rolnikom i wyjechał na dłuższy czas.

10 A we właściwym czasie posłał sługę do rolników, aby mu dali część plonów winnicy. Lecz oni go pobili i odesłali z niczym.

11 Ponownie posłał innego sługę, ale oni i tego pobili, znieważyli i odesłali z niczym.

12 Posłał jeszcze trzeciego, a oni również jego poranili i wyrzucili.

13 Wtedy pan winnicy powiedział: Co mam zrobić? Poślę mego umiłowanego syna, może go uszanują, gdy go zobaczą.

14 Lecz gdy rolnicy go zobaczyli, naradzali się między sobą i mówili: To jest dziedzic. Chodźmy, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.

15 I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż więc zrobi z nimi pan winnicy?

16 Przyjdzie i wytraci tych rolników, a winnicę odda innym. Gdy oni to usłyszeli, powiedzieli: Nie daj Boże!

17 Lecz on spojrzał na nich i zapytał: Cóż więc znaczy to, co jest napisane: Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym?

18 Każdy, kto upadnie na ten kamień, roztrzaska się, a na kogo on upadnie, zmiażdży go.

19 W tej właśnie godzinie naczelni kapłani i uczeni w Piśmie starali się dostać go w swoje ręce, ale bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciwko nim powiedział tę przypowieść.

20 Obserwowali go więc i posłali szpiegów, którzy udawali sprawiedliwych, aby go złapać za słowo, a potem wydać władzy i mocy namiestnika.

21 I zapytali go: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz, i nie masz względu na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz.

22 Czy wolno nam płacić podatek cesarzowi, czy nie?

23 Ale on, przejrzawszy ich podstęp, powiedział do nich: Czemu wystawiacie mnie na próbę?

24 Pokażcie mi grosz. Czyj nosi wizerunek i napis? I odpowiedzieli: Cesarza.

25 Wtedy on im powiedział: Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga.

26 I nie mogli go złapać za słowo w obecności ludu. Zdziwieni jego odpowiedzią, zamilkli.

27 Wówczas przyszli niektórzy z saduceuszy, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go:

28 Nauczycielu, Mojżesz nam napisał: Jeśli czyjś brat umrze, mając żonę, a umrze bezdzietnie, to jego brat ma pojąć jego żonę i wzbudzić potomstwo swemu bratu.

29 Było więc siedmiu braci, z których pierwszy ożenił się i umarł bezdzietnie.

30 I ożenił się z nią drugi, lecz i ten umarł bezdzietnie.

31 Potem ożenił się z nią także trzeci, podobnie aż do siódmego, a nie zostawiwszy dzieci, poumierali.

32 W końcu umarła też ta kobieta.

33 Żoną którego z nich będzie więc przy zmartwychwstaniu? Siedmiu bowiem miało ją za żonę.

34 Wtedy Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą.

35 Lecz ci, którzy są uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i powstania z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić.

36 Nie mogą bowiem więcej umrzeć, bo są równi aniołom i będąc dziećmi zmartwychwstania, są dziećmi Bożymi.

37 A że umarli zmartwychwstaną, to i Mojżesz pokazał przy krzaku, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba.

38 Bóg przecież nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych, bo dla niego wszyscy żyją.

39 Wtedy niektórzy z uczonych w Piśmie odezwali się: Nauczycielu, dobrze powiedziałeś.

40 I nie śmieli go już o nic pytać.

41 On zaś powiedział do nich: Jak to jest, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawida?

42 A sam Dawid mówi w Księdze Psalmów: Powiedział Pan memu Panu: Siądź po mojej prawicy;

43 Aż położę twoich nieprzyjaciół jako podnóżek pod twoje stopy.

44 Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jakże może być jego synem?

45 A gdy wszyscy ludzie słuchali, powiedział do swoich uczniów:

46 Strzeżcie się uczonych w Piśmie, którzy lubią chodzić w długich szatach, kochają pozdrowienia na rynkach, pierwsze krzesła w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach.

47 Pożerają oni domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci otrzymają surowszy wyrok.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 21

✦

1 A gdy spojrzał, zobaczył bogaczy wrzucających swoje ofiary do skarbony.

2 Zobaczył też pewną ubogą wdowę wrzucającą tam dwie drobne monety.

3 I powiedział: Prawdziwie mówię wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy.

4 Oni wszyscy bowiem wrzucili do darów Bożych z tego, co im zbywało, ale ona ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie.

5 A gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest ozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział:

6 Przyjdą dni, w których z tego, co widzicie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony.

7 I zapytali go: Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to będzie miało stać?

8 A on odpowiedział: Uważajcie, abyście nie zostali zwiedzeni. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem Chrystusem, oraz: Nadchodzi czas. Nie idźcie więc za nimi.

9 Gdy zaś usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie bójcie się. To bowiem najpierw musi się stać, ale koniec nie nastąpi natychmiast.

10 Wtedy mówił do nich: Powstanie naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu.

11 I będą miejscami wielkie trzęsienia ziemi oraz głód i zaraza, będą także straszne zjawiska i wielkie znaki z nieba.

12 Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować, wydawać do synagog i więzień, prowadzić do królów i namiestników z powodu mego imienia.

13 A to was spotka na świadectwo.

14 Dlatego postanówcie sobie w sercu, aby nie obmyślać wcześniej, jak macie odpowiadać.

15 Ja bowiem dam wam usta i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy wasi przeciwnicy.

16 A wydawać was też będą rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i zabiją niektórych z was.

17 Będziecie znienawidzeni przez wszystkich z powodu mego imienia.

18 Ale nawet włos z waszej głowy nie zginie.

19 Przez swoją cierpliwość zyskajcie wasze dusze.

20 A gdy zobaczycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wiedzcie, że jej spustoszenie jest bliskie.

21 Wówczas ci, którzy są w Judei, niech uciekają w góry, a ci, którzy są wewnątrz miasta, niech wyjdą, a ci, którzy są na wsi, niech do niego nie wchodzą.

22 Będą to bowiem dni pomsty, aby się wypełniło wszystko, co jest napisane.

23 Lecz biada brzemiennym i karmiącym w tych dniach! Będzie bowiem wielki ucisk w tej ziemi i gniew nad tym ludem.

24 I polegną od ostrza miecza, i będą uprowadzeni w niewolę między wszystkie narody. A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż wypełnią się czasy pogan.

25 I będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga zrozpaczonych narodów, gdy zaszumi morze i fale.

26 Ludzie będą drętwieć ze strachu w oczekiwaniu tego, co przyjdzie na cały świat. Poruszą się bowiem moce niebios.

27 Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą.

28 A gdy się to zacznie dziać, spójrzcie w górę i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie.

29 I opowiedział im przypowieść: Popatrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa.

30 Gdy widzicie, że już wypuszczają pąki, sami poznajecie, że lato jest już blisko.

31 Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże.

32 Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

33 Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.

34 Pilnujcie się, aby wasze serca nie były obciążone obżarstwem, pijaństwem i troską o to życie, aby ten dzień was nie zaskoczył.

35 Jak sidło bowiem przyjdzie na wszystkich, którzy mieszkają na powierzchni całej ziemi.

36 Dlatego czuwajcie, modląc się w każdym czasie, abyście byli godni uniknąć tego wszystkiego, co ma nadejść, i stanąć przed Synem Człowieczym.

37 W ciągu dnia nauczał w świątyni, a w nocy wychodził i przebywał na górze zwanej Oliwną.

38 Rano zaś wszyscy ludzie schodzili się do niego, aby go słuchać w świątyni.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 22

✦

1 I zbliżało się święto Przaśników, zwane Paschą.

2 A naczelni kapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by go zabić, ale bali się ludu.

3 Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był z grona dwunastu.

4 Poszedł więc i umówił się z naczelnymi kapłanami i przełożonymi świątyni, jak ma im go wydać.

5 A oni ucieszyli się i umówili się z nim, że dadzą mu pieniądze.

6 On się zgodził i szukał sposobności, aby im go wydać z dala od tłumu.

7 I nadszedł dzień Przaśników, w którym należało zabić baranka paschalnego.

8 Wtedy posłał Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy mogli jeść.

9 A oni go zapytali: Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?

10 On im odpowiedział: Gdy będziecie wchodzić do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie;

11 I powiedzcie gospodarzowi tego domu: Nauczyciel cię pyta: Gdzie jest pokój, w którym będę jadł Paschę z moimi uczniami?

12 On wam pokaże wielką, urządzoną salę na piętrze. Tam wszystko przygotujcie.

13 Odeszli więc i znaleźli wszystko tak, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

14 A gdy nadeszła pora, usiadł za stołem, a z nim dwunastu apostołów.

15 I powiedział do nich: Gorąco pragnąłem zjeść tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał.

16 Mówię wam bowiem, że nie będę jej więcej jadł, aż się spełni w królestwie Bożym.

17 Potem wziął kielich, złożył dziękczynienie i powiedział: Weźcie go i rozdzielcie między siebie.

18 Mówię wam bowiem, że nie będę pił z owocu winorośli, aż przyjdzie królestwo Boże.

19 Wziął też chleb, złożył dziękczynienie, połamał i dał im, mówiąc: To jest moje ciało, które jest za was dane. To czyńcie na moją pamiątkę.

20 Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowy testament w mojej krwi, która jest za was wylana.

21 Lecz oto ręka tego, który mnie wydaje, jest ze mną na stole.

22 Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak zostało postanowione, ale biada temu człowiekowi, przez którego będzie wydany.

23 Wtedy oni zaczęli się między sobą pytać, który z nich miałby to zrobić.

24 Wszczął się też między nimi spór o to, kto z nich ma być uważany za największego.

25 Lecz on powiedział do nich: Królowie narodów panują nad nimi, a ci, którzy sprawują nad nimi władzę, nazywani są dobroczyńcami.

26 Wy zaś tak nie postępujcie. Lecz kto jest największy wśród was, niech będzie jak najmniejszy, a kto jest przełożonym, niech będzie jak ten, kto służy.

27 Któż bowiem jest większy? Ten, kto siedzi, czy ten, kto służy? Czy nie ten, kto siedzi? Ale ja jestem pośród was jako ten, kto służy.

28 A wy jesteście tymi, którzy wytrwali przy mnie w moich próbach.

29 I ja przekazuję wam królestwo, jak mnie przekazał mój Ojciec;

30 Abyście jedli i pili za moim stołem w moim królestwie, i zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela.

31 I powiedział Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił, żeby was przesiać jak pszenicę.

32 Lecz ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty zaś, gdy się nawrócisz, utwierdzaj swoich braci.

33 A on mu powiedział: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć.

34 On rzekł: Mówię ci, Piotrze, nim zapieje dziś kogut, trzy razy się wyprzesz, że mnie znasz.

35 I powiedział do nich: Gdy was posyłałem bez sakiewki, bez torby i bez obuwia, czy brakowało wam czegoś? A oni odpowiedzieli: Niczego.

36 Wtedy im powiedział: Teraz jednak, kto ma sakiewkę, niech ją weźmie, podobnie i torbę. A kto nie ma miecza, niech sprzeda swoją szatę i kupi go.

37 Mówię wam bowiem, że jeszcze musi się wypełnić na mnie to, co jest napisane: Zaliczono go w poczet złoczyńców. Spełnia się bowiem to, co mnie dotyczy.

38 Oni zaś powiedzieli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im odpowiedział: Wystarczy.

39 Potem wyszedł i udał się według swego zwyczaju na Górę Oliwną, a szli za nim także jego uczniowie.

40 Kiedy przyszedł na miejsce, powiedział do nich: Módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.

41 A sam oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się:

42 Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie.

43 Wtedy ukazał mu się anioł z nieba i umacniał go.

44 I w śmiertelnym zmaganiu jeszcze gorliwiej się modlił, a jego pot był jak krople krwi spadające na ziemię.

45 A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów, zastał ich śpiących ze smutku.

46 I powiedział do nich: Czemu śpicie? Wstańcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie.

47 Kiedy on jeszcze mówił, oto nadszedł tłum, a jeden z dwunastu, zwany Judaszem, idąc przodem, zbliżył się do Jezusa, aby go pocałować.

48 Lecz Jezus mu powiedział: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?

49 A ci, którzy przy nim byli, widząc, na co się zanosi, zapytali go: Panie, czy mamy uderzyć mieczem?

50 I jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu prawe ucho.

51 Ale Jezus odezwał się: Pozwólcie aż dotąd. I dotknąwszy jego ucha, uzdrowił go.

52 Wtedy Jezus powiedział do naczelnych kapłanów, przełożonych świątyni i starszych, którzy przyszli do niego: Jak na bandytę wyszliście z mieczami i kijami?

53 Gdy codziennie bywałem z wami w świątyni, nie podnieśliście na mnie ręki. Lecz to jest wasza godzina i moc ciemności.

54 Wtedy schwytali go, poprowadzili i przywiedli do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł za nim z daleka.

55 Kiedy rozniecili ogień na środku dziedzińca i usiedli razem, usiadł i Piotr wśród nich.

56 A pewna służąca, gdy zobaczyła go siedzącego przy ogniu, uważnie mu się przyjrzała i powiedziała: On też był z nim.

57 Lecz on zaparł się go, mówiąc: Kobieto, nie znam go.

58 A po chwili ktoś inny go zobaczył i powiedział: I ty jesteś jednym z nich. Ale Piotr odrzekł: Człowieku, nie jestem.

59 A po upływie około jednej godziny ktoś inny stwierdził stanowczo: Na pewno i ten człowiek był z nim, bo też jest Galilejczykiem.

60 Piotr zaś powiedział: Człowieku, nie wiem, o czym mówisz. I natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kogut.

61 A Pan odwrócił się i spojrzał na Piotra. I przypomniał sobie Piotr słowa Pana, jak mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

62 I Piotr, wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał.

63 Tymczasem mężczyźni, którzy trzymali Jezusa, naśmiewali się z niego i bili go.

64 A zasłoniwszy mu oczy, bili go po twarzy i mówili: Prorokuj, kto cię uderzył.

65 Wiele też innych bluźnierstw wypowiadali przeciwko niemu.

66 A gdy nastał dzień, zebrali się starsi ludu, naczelni kapłani i uczeni w Piśmie i przyprowadzili go przed swoją Radę.

67 I mówili: Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I odpowiedział im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie.

68 A jeśli też o coś zapytam, nie odpowiecie mi ani mnie nie wypuścicie.

69 Odtąd Syn Człowieczy będzie siedział po prawicy mocy Boga.

70 Wtedy wszyscy powiedzieli: Więc ty jesteś Synem Bożym? A on im odpowiedział: Wy sami mówicie, że ja jestem.

71 A oni rzekli: Czyż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Sami przecież słyszeliśmy z jego ust.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 23

✦

1 Wtedy całe to zgromadzenie powstało i zaprowadzili go do Piłata.

2 I zaczęli go oskarżać, mówiąc: Zastaliśmy tego człowieka, jak odwracał naród i zakazywał płacić podatki cesarzowi, mówiąc, że on jest Chrystusem, królem.

3 Piłat zapytał go: Czy ty jesteś królem Żydów? A on mu odpowiedział: Ty sam to mówisz.

4 Wtedy Piłat powiedział do naczelnych kapłanów i do ludu: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku.

5 Lecz oni jeszcze bardziej nastawali, mówiąc: Podburza lud, nauczając po całej Judei, począwszy od Galilei aż dotąd.

6 Kiedy Piłat usłyszał o Galilei, zapytał, czy człowiek ten jest Galilejczykiem.

7 A gdy się dowiedział, że podlega władzy Heroda, odesłał go do Heroda, który w tych dniach również był w Jerozolimie.

8 Na widok Jezusa Herod bardzo się ucieszył. Od dawna bowiem pragnął go zobaczyć, ponieważ wiele o nim słyszał i spodziewał się, że ujrzy jakiś cud przez niego dokonany.

9 I zadawał mu wiele pytań, lecz on mu nic nie odpowiedział.

10 A naczelni kapłani i uczeni w Piśmie stali tam i gwałtownie go oskarżali.

11 Wtedy Herod ze swymi żołnierzami wzgardził nim i naśmiewał się z niego, ubierając go w białą szatę, i odesłał z powrotem do Piłata.

12 W tym dniu Piłat i Herod stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli sobie wrogami.

13 A Piłat, zwoławszy naczelnych kapłanów, przełożonych oraz lud;

14 Powiedział do nich: Przyprowadziliście mi tego człowieka jako podburzającego lud. Otóż ja przesłuchałem go wobec was i nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy w sprawach, o które go oskarżacie;

15 Ani też Herod. Odesłałem was bowiem do niego i nie znalazł w nim nic, co zasługiwałoby na śmierć.

16 Ubiczuję go więc i wypuszczę.

17 Piłat bowiem miał obowiązek wypuszczać im jednego więźnia na święto.

18 Wtedy wszyscy razem zawołali: Strać tego człowieka, a wypuść nam Barabasza!

19 Był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch wywołany w mieście i za zabójstwo.

20 Wtedy Piłat znowu przemówił, chcąc wypuścić Jezusa.

21 Oni jednak wołali: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go!

22 A on po raz trzeci powiedział do nich: Cóż on złego uczynił? Nie znalazłem w nim nic, co zasługuje na śmierć. Ubiczuję go więc i wypuszczę.

23 Lecz oni nalegali donośnym głosem, domagając się, aby go ukrzyżowano. I wzmagały się głosy ich i naczelnych kapłanów.

24 Piłat więc zawyrokował, aby stało się według ich żądania.

25 I uwolnił im tego, o którego prosili, a który został wtrącony do więzienia za rozruch i zabójstwo. Jezusa zaś zdał na ich wolę.

26 A gdy go prowadzili, zatrzymali niejakiego Szymona z Cyreny, który szedł z pola, i włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem.

27 I szło za nim wielkie mnóstwo ludzi i kobiet, które płakały nad nim i zawodziły.

28 Ale Jezus zwrócił się do nich i powiedział: Córki Jerozolimy, nie płaczcie nade mną, ale raczej płaczcie nad sobą i nad waszymi dziećmi.

29 Oto bowiem idą dni, kiedy będą mówić: Błogosławione niepłodne, łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły.

30 Wtedy zaczną mówić do gór: Padnijcie na nas! A do pagórków: Przykryjcie nas!

31 Bo jeśli na zielonym drzewie tak się dzieje, cóż będzie na suchym?

32 Prowadzono też dwóch innych, złoczyńców, aby razem z nim zostali straceni.

33 A gdy przyszli na miejsce zwane Miejscem Czaszki, ukrzyżowali tam jego i złoczyńców, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

34 Wtedy Jezus powiedział: Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią. Potem podzielili jego szaty i rzucali o nie losy.

35 A lud stał i przypatrywał się, i wraz z przełożonymi naśmiewał się z niego, mówiąc: Innych ratował, niech ratuje samego siebie, jeśli on jest Chrystusem, wybranym Boga.

36 Naśmiewali się z niego również żołnierze, podchodząc i podając mu ocet;

37 I mówili: Jeśli ty jesteś królem Żydów, ratuj samego siebie.

38 Był też nad nim napis sporządzony w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: To jest król Żydów.

39 A jeden z tych złoczyńców, którzy z nim wisieli, urągał mu: Jeśli ty jesteś Chrystusem, ratuj siebie i nas.

40 Lecz drugi odezwał się, gromiąc go słowami: I ty się Boga nie boisz, chociaż ponosisz tę samą karę?

41 My doprawdy – sprawiedliwie, bo odbieramy należną zapłatę za nasze uczynki, ale on nic złego nie zrobił.

42 I powiedział do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa.

43 A Jezus mu odpowiedział: Zaprawdę powiadam ci: Dziś będziesz ze mną w raju.

44 A było około godziny szóstej i ciemność ogarnęła całą ziemię aż do godziny dziewiątej.

45 I zaćmiło się słońce, a zasłona świątyni rozerwała się przez środek.

46 Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojcze, w twoje ręce powierzam mego ducha. Gdy to powiedział, skonał.

47 A setnik, widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Istotnie, to był sprawiedliwy człowiek.

48 Także i wszyscy ludzie, którzy zeszli się na to widowisko, gdy zobaczyli, co się stało, bili się w piersi i zawracali.

49 Wszyscy zaś jego znajomi stali z daleka, przypatrując się temu, również kobiety, które przyszły za nim z Galilei.

50 A był tam człowiek imieniem Józef, który był członkiem Rady, człowiek dobry i sprawiedliwy.

51 Nie zgadzał się on z ich uchwałą i czynem. Pochodził z Arymatei, miasta żydowskiego, i oczekiwał królestwa Bożego.

52 Przyszedł on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa.

53 Zdjął je, owinął płótnem i położył w grobowcu wykutym w skale, w którym jeszcze nikt nigdy nie był złożony.

54 A był to dzień przygotowania i zbliżał się szabat.

55 Poszły też za nim kobiety, które przybyły z nim z Galilei. Zobaczyły grobowiec i jak złożono jego ciało.

56 A gdy wróciły, przygotowały wonności i olejki. Lecz w szabat odpoczywały zgodnie z przykazaniem.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0

ROZDZIAŁ 24

✦

1 Pierwszego dnia tygodnia wczesnym rankiem przyszły do grobu, niosąc wonności, które przygotowały, a z nimi i inne kobiety;

2 I zastały kamień odwalony od grobowca.

3 A wszedłszy do środka, nie znalazły ciała Pana Jezusa.

4 A gdy zakłopotały się z tego powodu, nagle dwaj mężowie stanęli przy nich w lśniących szatach.

5 I przestraszone, schyliły twarze ku ziemi, a oni powiedzieli do nich: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?

6 Nie ma go tu, ale powstał z martwych. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, gdy był jeszcze w Galilei:

7 Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstać.

8 I przypomniały sobie jego słowa.

9 A wróciwszy od grobu, oznajmiły to wszystko jedenastu i wszystkim pozostałym.

10 A były to: Maria Magdalena i Joanna, Maria, matka Jakuba, i inne z nimi, które opowiedziały to apostołom.

11 Lecz ich słowa wydały im się niczym baśnie i nie uwierzyli im.

12 Wtedy Piotr wstał i pobiegł do grobu. A gdy się nachylił, zobaczył płótna leżące osobno i odszedł, dziwiąc się temu, co się stało.

13 A tego samego dnia dwaj z nich szli do wioski zwanej Emmaus, która była oddalona o sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy.

14 I rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się stało.

15 A gdy tak rozmawiali i wspólnie się zastanawiali, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi.

16 Lecz ich oczy były zakryte, żeby go nie poznali.

17 I zapytał ich: Cóż to za rozmowy prowadzicie między sobą w drodze? Dlaczego jesteście smutni?

18 A jeden z nich, któremu było na imię Kleofas, odpowiedział mu: Czy jesteś tylko przychodniem w Jerozolimie i nie wiesz, co się tam w tych dniach stało?

19 I zapytał ich: O czym? A oni mu odpowiedzieli: O Jezusie z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i całym ludem;

20 Jak naczelni kapłani i nasi przywódcy wydali go na śmierć i ukrzyżowali.

21 A my spodziewaliśmy się, że on odkupi Izraela. Lecz po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak to się stało.

22 Nadto niektóre z naszych kobiet zdumiały nas: były wcześnie rano przy grobie;

23 A nie znalazłszy jego ciała, przyszły, mówiąc, że miały widzenie aniołów, którzy powiedzieli, iż on żyje.

24 Wówczas niektórzy z naszych poszli do grobu i zastali wszystko tak, jak mówiły kobiety, ale jego nie widzieli.

25 Wtedy on powiedział do nich: O głupi i serca nieskorego do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!

26 Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały?

27 I zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, wykładał im, co było o nim napisane we wszystkich Pismach.

28 I zbliżyli się do wsi, do której szli, a on zachowywał się tak, jakby miał iść dalej.

29 Lecz oni go przymusili, mówiąc: Zostań z nami, bo zbliża się wieczór i dzień się już kończy. Wszedł więc, aby z nimi zostać.

30 A gdy siedział z nimi za stołem, wziął chleb, pobłogosławił i łamiąc, podawał im.

31 Wtedy otworzyły się im oczy i poznali go, lecz on zniknął im z oczu.

32 I mówili między sobą: Czy nasze serce nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i otwierał nam Pisma?

33 A wstawszy o tej godzinie, wrócili do Jerozolimy i zastali zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli.

34 Ci mówili: Pan naprawdę zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi.

35 Oni zaś opowiedzieli, co się stało w drodze i jak go poznali przy łamaniu chleba.

36 A gdy to mówili, sam Jezus stanął pośród nich i powiedział do nich: Pokój wam.

37 A oni się zlękli i przestraszeni myśleli, że widzą ducha.

38 I zapytał ich: Czemu się boicie i czemu myśli budzą się w waszych sercach?

39 Popatrzcie na moje ręce i nogi, że to jestem ja. Dotknijcie mnie i zobaczcie, bo duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam.

40 Kiedy to powiedział, pokazał im ręce i nogi.

41 Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i dziwili się, zapytał ich: Macie tu coś do jedzenia?

42 I podali mu kawałek pieczonej ryby i plaster miodu.

43 A on wziął i jadł przy nich.

44 Potem powiedział do nich: To są słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że musi się wypełnić wszystko, co jest o mnie napisane w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach.

45 Wtedy otworzył ich umysły, żeby rozumieli Pisma.

46 I powiedział im: Tak jest napisane i tak Chrystus musiał cierpieć, i trzeciego dnia zmartwychwstać;

47 I w jego imieniu ma być głoszona pokuta i przebaczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy.

48 A wy jesteście tego świadkami.

49 A oto ja ześlę na was obietnicę mego Ojca, a wy zostańcie w mieście Jerozolimie, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka.

50 I wyprowadził ich aż do Betanii, a podniósłszy ręce, błogosławił ich.

51 A gdy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony w górę do nieba.

52 A oni oddali mu pokłon i wrócili do Jerozolimy z wielką radością.

53 I byli zawsze w świątyni, chwaląc i błogosławiąc Boga. Amen.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-ND 4.0